Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYNCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. WTOREK, 10 LIPCA 1934 NR. 187

Gehenna katolików w Niemczech

Oburzenie w kołach watykańskich

Wiedeń, 9. lipca.

Aresztowania księży i działaczy katolickich mnożą się w Niemczech. I tak aresztowano w Osterburken proboszcza miejscowego Deppischa, ponieważ zwalczał on ideologję hitlerowską i w ten sposób manifestował „zapatrywania niegodne Niemca“ Gdy mieszkańcy dowiedzieli się o aresztowaniu swego proboszcza, urządzili na rynku manifestację protestacyjną, która została jednak rozpędzona przez szturmówki i żandarmerję. Prezydent Prus Wschodnich zabronił na 3 tygodnie wydawania „Warmijskiego Pisma Kościelnego“ za wezwanie do udziału w pielgrzymce.

W sprawie t. zw. listu pasterskiego ks. kard. Faulhaber, okazuje się, że informacje Polskiej Agencji Tel. nie były zupełnie ścisłe. Nie chodzi bowiem o list pasterski ks. Faulhabera, lecz **zakazane zostało odczytanie zbiorowego listu pasterskiego całego episkopatu niemieckiego, który go uchwalił na zebraniu episkopatu w Fuldzie.** Jak się okazuje, list ten miał być odczytany ze wszystkich ambon już w niedzielę, 1 lipca, ale władze hitlerowskie przeszkodziły temu. Jedno z pism katolickich w Zagłębiu Saary, nie wiedząc o tym zakazie, ogłosiło list ten 1 lipca. Biskup akwizgrański wskutek tego narażony był na wielkie nieprzyjemności ze strony władz hitlerowskich.

List pasterski stwierdza, że Kościół i jego słudzy — są publicznie atakowani i wyszydzani w druku i w przemówieniach. Książki, które starają się podkopać autorytet Kościoła są rozpowszechniane w szkołach wśród nauczycieli i w obozach pracy. Obowiązkiem kleru jest zaprotestować przeciwko rozpowszechnianiu książek, zwalczających chrześcijaństwo i podważających zasady religji i moralności chrześcijańskiej. Duchowieństwo nie może milczeć tembardziej, że osobistości oficjalne znajdują się pomiędzy propagatorami tego nowego pogaństwa, i że mają do swej dyspozycji potężne środki propagandy.

Prasie katolickiej odebrano wszelką swobodę rozważania wielkich zagadnień chwili w świetle wiary katolickiej i bronienia się przed atakami, wymierzonemi przeciwko religji i Kościołowi. Niedziela jest tak zajęta pochodami, uroczystościami i oficjalnemi świętami, że wierni nie mają czasu na chodzenie do kościoła. Stowarzyszeniom katolickim czynione są trudności.

List pasterski występuje następnie przeciwko rozpowszechnianiu twierdzenia, że **w chwili, gdy wkłada się mundur, przestaje się być katolikiem, lub protestantem. Religja jest świętym obowiązkiem, który należy zawsze wykonywać.** Należy zwalczać twierdzenie, że moralne jest tylko to, co jest pożyteczne dla narodu.

Pod koniec list pasterski zastrzega się wreszcie, aby interwencji biskupów nie przedstawiano jako mieszanie się Kościoła do polityki.

Rzym, 9. lipca.

Mordowanie wybitnych katolików, więzienie księży katolickich, zakaz odczytania zbiorowego listu pasterskiego episkopatu niemieckiego wywołują w kołach watykańskich wielkie oburzenie i rozgoryczenie. Wbrew rozszerzanym przez rząd hitlerowski wieściom, jakoby rokowania o wykonanie konkordatu postępowały pomyślnie, **watykańskie koła mają zasadnicze wątpliwości, czy hitlerowskie Niemcy wogóle są partnerem o takich moralnych kwalifikacjach, z którym można zawierać umowy.** W kołach watykańskich wskazują na to, że wbrew przyrzeczeniom, organizacje katolickie pozbawiane są systematycznie wszelkiej wolności, duchowieństwo katolickie wciąż bywa aresztowane i nietylko duchowieństwo, ale i episkopatowi grozi stale niebezpieczeństwo życia; duchowieństwu ogranicza się w brutalny sposób wolność głoszenia słowa Bożego z ambon; zwalcza się brutalnie w prasie, na zebraniach i środkami administracyjnemi szkołę wyznaniową, prześladuje się uczniów, uczęszczających do szkół katolickich oraz nauczycieli, w nich uczących i rodziców, dzieci swoje do nich posyłających. Wskutek wszystkich tych przyczyn nastawienie się kół watykańskich do Trzeciej Rzeszy jest nader krytyczne i wyczekujące. Zresztą wynika to także z tonu organu watykańskiego „Osservatore Romano“, który jest bezwzględny w swej krytyce sytuacji w Niemczech i ostatnich wypadków.



Do Londynu przybyli z swemi świtami naczelnicy czarnych plemion Połudn.-Zachodniej Afryki, a mianowicie: sułtan z Sokota, emir z Gwandu i emir z Kano. Egzotyczni władcy interesują się w dużej mierze nowoczesną techniką wojenną i byli obecni podczas ćwiczeń strzelania z karabinów maszynowych w Aldershot pod Londynem.

Ponury dramat w Paryżu

Sekretarz poselstwa peruwiańskiego strzela do żony i córek, poczem popełnia samobójstwo

Paryż, 9. lipca.

W jednym z wytwornych domów, położonych w centrum Paryża rozegrał się w niedzielę krwawy dramat. W domu tym mieszkała z dwoma córkami żona pierwszego sekretarza **poselstwa Peru, która żyła w seperacji ze swym mężem.** W chwili, gdy żona z córkami zasiadły do obiadu, zjawił się jej mąż Garcia i **dał do siedzących przy stole kilka strzałów.**

Po spełnieniu krwawego czynu sekretarz poselstwa stanął nad otworem windy i strzałem w usta **pozbawił się życia.** Zwłoki jego ciężko okaleczone znaleziono na dnie **otworu windy.** Zaalarmowano pogotowie, które przewiozło córki pani Garcia **w stanie ciężkim do szpitala.** Matka ich, szczęśliwym trafem nie odniosła żadnej rany.

Pączki na psim szmalcu

sprzedawano na ulicach Warszawy

Warszawa, 9. lipca.

Do Anieli Zając wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził zatrucie. Zapytana przez lekarza Zającowa wyjaśniła, że przed kilku godzinami spożyła pączek, kupiony u kobiety koło **hal Mirowskich.** Wskazaną przez Zającową kobietę zatrzymano, a pączek oddano do analizy. Okazało się, że pączki były smażone na psim smalcu.

Wobec takiego odkrycia kilka kobiet sprzedających zatrzymano. Wyznały one, że nabywały pączki u kupców z prowincji. Zachodzi podejrzenie, że kupcy ci nabywają od rakarzy psy, skórę sprzedają, a na smalcu psim smażą pączki, **które następnie sprzedawane są na ulicach Warszawy.** Władze policyjne **otrzymały** polecenie ścigania sprzedawców tych trujących pączków.

Agitacja niemieckich komunistów w szeregach brunatnej armji

Agencja Reutera donosi: Władze niemieckie zagroziły, że jaknajsurowiej postępować będą z wszystkimi, którzy rozsiewają nieprawdziwe wiadomości i krytykują zarządzenia władz. Komuniści zaczęli rozwijać bardzo ożywioną propagandę na tle ostatnich wypadków niemieckich. **Szczególnie uwijają się komuniści w szeregach brunatnej armji.** Rozdzielają masami ulotki, zwrócone przeciwko rządowi. **W odezwach tych komuniści przepowiadają, że niebawem rządy hitlerowskie skończą się niebywałą katastrofą gospodarczą i finansową Niemiec.** Odezwy wzywają robotników do utworzenia czerwonego frontu i dyktatury komunistycznej.

Aresztowanie przywódców austrjackich hitlerowców

Wiedeń, 9. lipca.

„Reichspost“ donosi z Monachjum, że przywódcy austrjackich hitlerowców z Theo Habichtem na czele zostali aresztowani. W swoim czasie wielu austrjackich hitlerowców zbiegło do Niemiec i tam pod przewodem Habichta utworzyło Legjon Austrjacki. Habicht przez radjo monachijskie prowadził zaciętą kampanję przeciw Dollfussowi. „Reichspost“ donosi, że zbiegli austrjaccy hitlerowcy większemi i mniejszemi grupami wracają teraz do Austrji. Władze austrjackie bardzo skrupulatnie gatunkują wracających, aresztują przestępców, a tych, którzy zostali pozbawieni obywatelstwa narazie nie wpuszczają, dopóki nie zapadnie decyzja rządu austrjackiego, jak z nimi postępować.

Tragiczny pogrzeb śp. por. Langera

Katastrofa samolotu biorącego udział w pogrzebie

Poznań, 9. lipca.

W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu pogrzeb **tragicznie zmarłego lotnika por. Langera.** Mimo niepogody w pogrzebie wzięły udział **tłumy publiczności,** by oddać ostatnią przysługę bohaterowi przestworzy. W czasie pogrzebu krążyły nad konduktem samoloty pułku poznańskiego.

Samolot pilotowany przez kaprala pilota **Jerzego Walentego,** gdy znajdował się nad lotniskiem, runął w czasie lądowania **z 50-metrowej wysokości na ziemię.** Samolot został doszczętnie zdruzgotany, a z pod jego gruzów wydobyto ciężko **rannego pilota,** którego w stanie beznadizejnym przewieziono do szpitala. Lekarze nie mają nadziei utrzymania Walentego przy życiu.

Aresztowanie dwuch czupurnych Niemek

za awanturę na granicy

Do więzienia sądowego w Chorzowie odstawiono w ub. poniedziałek **dwie obywatelki niemieckie, a mianowicie Johannę Buchczik,** żonę sędziego sądu okr. w Bytomiu oraz **Magdalenę Doerflinger, żonę dyr. jednej z hut na niem. części Śląska.** Przytrzymanie nastąpiło dlatego, że obie w czasie przekraczania **przejścia granicznego w Łagiewnikach wywołały wielką awanturę,** oraz wygrażały się pełniącemu tam służbę strażnikowi granicznemu. Po złożeniu kaucji w wysokości 100 zł. przytrzymane zostały zwolnione. (ok)

Wtorek **10** lipca 1934	Dziś: 7 Braci m., Alek. Jutro: Piusa pm. Pel. Wschód sł.: g. 3 m. 48 Zachód sł.: g. 20 m. 21 Długość dn.: g. 16 m. 33

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Arystokracja podziemi“, od środy „Szalona wdówka“. **Casino:** „W pogoni za księżycem“. **Colosseum:** „Urwis z Hiszpanji“. **Palace:** „Rewizor“. **Rialto:** „Moja żona awanturnica“. **Union:** „Dziewczę z krainy burz“.

KRÓL. HUTA. Apollo: „W niewoli Dżungli“ i „Kobiecie należy wszystko wybaczyć“. **Colosseum:** „Byłem Ci wierny“ i „Przekleństwo Yogi“.

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków“ i „Szyb L. 23“.

TARN. GÓRY. Nowości: „Noc w Kairze“.

RYBNIK. Apollo: „Nowoczesny Robinson“, od poniedziałku „Port San Diego“. **Pałac:** „Jarmark miłości“.

RADJO.

ŚRODA, 11 LIPCA 1934 R.

Katowice. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.35 Płyty. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 7.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka lekka. 13.05 Płyty. 14.05 Cedula Giełdy w Katowicach. 16.00 Polska muzyka ludowa. 17.00 Opowiadanie dla dzieci p. t „Garbus“. 17.15 Recital śpiewaczy. 17.30 Recital fortepianowy. 18.15 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów „Halka“. 19.15 Muzyka dwufortepianowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.12 Muzyka lekka. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.12 Koncert solistów. 22.15 Wizyta mikrofonu u pp. Bigdulskich 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— **KURS NAKRYWANIA STOŁU.** Stow. św. Zyty w Mysłowicach urządza w lipcu br. dla swoich członkiń i niečłonkiń kurs nakrywania stołu. Zgłoszenia przyjmuje się w Kat. Domu Lud.

— **OSOBISTE.** Prezes Rady Ministrów odznaczył poborcę celnego Piotra Gwoździa z Radzionkowa Bronzowym Krzyżem Zasługi za pracę narodowo - społeczną.

— **WALNY ZJAZD ZW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH NA WOJ. ŚLĄSKIE** odbędzie się w Katowicach, w niedzielę 15 lipca br. o godz. 10 w sali „Pod Wypoczynkiem“, Katowice, ul. św. Jana 10. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji związkowej, z opłaconemi składkami.

— **POWRÓT DZIECI Z KOLONJI LETNIEJ W WIŚLE.** Podaje się do wiadomości, że dzieci w liczbie 80 przebywające na kolonji letniej w domu wypoczynkowym „Rodziny Kolejowej“ w przepięknej okolicy u stóp Baraniej Góry w Wiśle, powracają dnia 14 lipca br. Odjazd z Wisły dnia 14 bm. o godz. 14.20. Przyjazd do Katowic o godz. 17.50. Rodzice zechcą się zgłosić po swoje dzieci przed dworzec Katowice.

— **KRADZIEŻ PRZEWODÓW TELEFONICZNYCH.** W nocy na 7 bm. na przestrzeni kolejowej **pomiędzy Kochłowicami a Ligotą** skradli nieznani sprawcy 200 metrów drutu telefonicznego, wartości około 85 zł.

— **ZAGINĘŁA.** Dnia 5 bm. wydaliła się z domu i dotychczas nie powróciła Marta **Zimnoch,** lat 16, zam. w Katowicach, ul. Francuska 4. Opis osoby: wzrost wysoki, tęgiej budowy ciała, włosy c. blond, twarz okrągła, pełna, oczy piwne, ubrana w zieloną sukienkę, niebieski fartuch, trzewiki gumowe żółte (sportowe), bez pończoch. Wiadomości, mogące przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu wymienionej, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— **TOREBKA DAMSKA DO ODEBRANIA.** Wydział Śledczy w Katowicach, gmach Dyrekcji Policji, przy ul. Żwirki i Wigury odebrał pewnemu złodziejowi torebkę damską, koloru bronzowego z zawartością 1 chusteczki do nosa, używanej, oraz lusterka, wszytego do torebki. Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że torebka pochodzi z kradzieży, poszkodowana zechce zgłosić się w Wydziale Śledczym, pokój 81, celem rozpoznania i ew. odebrania torebki.

— **OSOBISTE.** Z dniem 9 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa śląskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Stanisław Ryczkowski. Zastępstwo objął radca Swojdziński.

— **WYCIECZKA DO GDYNI.** Okrąg Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządza **w dniu 21 bm. wielką wycieczkę do Gdyni na pełne 3 dni.** Przejazd tam i z powrotem, wraz z dwoma noclegami z pościelą, zwiedzaniem portu, przejażdżkami po morzu, wynosi 19,50 zł. Zgłoszenia przyjmują wszystkie oddziały L. M. K. na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego aż do Częstochowy włącznie oraz oddziały „Orbisu“.

Rewizja w lokalu młodzieży „Volksbund“

w Tarn. Górach

Prasa niemiecka donosi, że w ub. sobotę **policja w Tarn. Górach przeprowadziła w tamtejszem biurze „Volksbundu“, w oddziale opieki nad młodzieżą oraz świetlicowym rewizję.**

Podobno urzędnicy policyjni szukali m. in. **listy z nazwiskami członków związku młodzieży niemieckiej.** Listy tej jednak nie znaleziono. Po przeprowadzonej rewizji sprowadzono na policję kierownika oddziału młodzieży **Potemskiego,** którego poddano przesłuchaniu.

9 bm. o godz. 5-tej zmarł po krótkich, a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami Św., nasz pracownik i kolega redakcyjny

Ś. p.

Aleksander Matoga - Ferus

przeżywszy 31 lat.

W Zmarłym utraciliśmy sumiennego, światłego pracownika oraz szlachetnego człowieka i dobrego kolegę, to też zgon Jego pogrąża nas w szczerym a głębokim smutku.

DYREKCJA ŚL. ZAKŁ. GRAF. I WYDAWN. „POLONIA“, WSPÓŁPRACOWNICY REDAKCJI „POLONJI“ I „7 GROSZY“

Pogrzeb odbędzie się z kostnicy szpitala O. O. Bonifratrów w Katowicach-Bogucicach na tamtejszy cmentarz parafjalny w czwartek, 12 lipca br. o godz. 14,30.

Wybory syndyka na kopalni „Helena“

mają być rozpisane jeszcze w b. tygodniu

Po mianowaniu p. Hackenberga sędzią komisarzem na kop. „Helena“, stosunki na tej nieszczęsnej kopalni, uległy znacznej poprawie. Z dzierżawcą kopalni p. Rechnicem podpisano umowę, normującą warunki pracy i płac, a jak się informujemy, jeszcze w bieżącym tygodniu mają być rozpisane **wybory stałego syndyka kopalni.**

Przypuszczać należy, że po wyborze stałego syndyka, kopalnia wreszcie mogłaby pracować normalnie i spłacać częściowo zaległości robotnicze, sięgające sumy około 300 tysięcy złotych.

Po dłuższej chorobie zmarła nagle nasza Szanowna Szefowa

ś. p. inż. Anna Siwinna

błyszczący wzór w domu i w firmie.

Jej niezmordowana pracowitość była przykładem dla każdego z pracowników.

Zachowamy Ją stale we wdzięcznej pamięci.

PERSONEL BIUROWY SKLEPÓW I FABRYKI FIRMY CENTRALA ŚWIATŁA I ŚLĄSKIEJ FABRYKI WYROBÓW METALOWYCH, KATOWICE.

Wycieczka galarami

Liga Morska i Kolonjalna Oddział w Małej Dąbrówce urządza w niedzielę, dnia 5 sierpnia br. wycieczkę galarami na rzece Przemszy z Mysłowic (trójkąt) do Małego Chełmku. Koszty wycieczki, oraz z powrotem bilet kolejowy do Szopienic 3 zł. Koszta wycieczki bez powrotnego biletu kolejowego 2 zł. — Zbiórka dla tow. związków pozamiejscowych dnia 5 sierpnia br. o godz. 7 rano przed dworcem kolejowym w Mysłowicach. Odjazd galarów o godz. 7,30. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje p. Mycielski Paweł, prezes L. M. i K. w Małej Dąbrówce, ul. Hallera 11 i telefonicznie udziela wszelkich informacyj sekretarz Hadamik, nr. telefonu 241-22. — O liczny udział w wycieczce uprasza zarząd.

Nowy wicestarosta pow. Tarnogórskiego

Dowiadujemy się, że. p. min. Spraw Wewnętrznych zamianował na miejsce b. **wicestarosty p. Fryd. Antesa** wicestarostą w Tarn. Górach dr. **Grzelewskiego,** który po ukończeniu studjów w Krakowie pracował w administracji państwowej. Karjerę swoją rozpoczął dr. G. w Wydziale Samorządowym Śl. Urz. Woj., poczem przeniesiony został do urzędu starościńskiego pow. Świętochłowickiego, obejmując następnie stanowisko referendarza w starostwie rybnickiem. (pi)

Podatek budynkowy w Radzionkowie

Powszechnie wszystkim wiadomą jest rzeczą, ile to przed 2-ma laty narobiło złej krwi wygórowane oszacowanie budynków co do podatku budynkowego, oraz ile to wpłynęło do tutejszego zarządu gminy zażaleń i wniosków o zniżenie wspomnianego podatku. Mimo to i w bieżącym roku postąpiono jak w ubiegłym, chociaż rzeczywista wartość budynków obniżyła się przy obecnej taniości o 60 nieomal procent.

Nic więc dziwnego, iż za wysoko oszacowani i w tym roku (zresztą całkiem słusznie) ponowią wnioski o zniżenie podatku budynkowego. Z drugiej jednak strony można im było tego oszczędzić, powołując się i biorąc za podstawę poprzednie uchwały zarządu gminy w powyższej sprawie.

Ponadto uchwalono w roku bieżącym pobierać podatek budynkowy w 4-ch różnych stopniach. W związku z tem **podzielono obywateli Radzionkowa na 4 różne kategorje.** Takie sprawy uwzględniać przecież należy przy układaniu budżetu gminnego. U nas, niestety, praktykuje się w ten sposób, że **radni mają tylko uchwalać to, co im się przedłoży.**

Pytamy więc, po co wogóle wybiera się radn. gminnych, jeżeli nie daje im się okazji na częstych posiedzeniach głowić się i radzić nad dobrem ogółu, by na takich podstawach powzięte zostały następnie **dobrze obmyślane i uzgodnione z faktycznemi potrzebami** ludności miejscowej uchwały? (Pi)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Eden: „Buster Keaton“. **Zagłębie:** „Porwanie“. **Palace:** „Zemsta doktora Fu Manchu“.

CZELADŹ. Cztry: „Skrzydlate łatum“ i „Żona z drugiej ręki“.

ZAWIERCIE. Arlekin: „Wieczór czarodziejski“. **Stella:** „Katarzyna Wielka“.

— **STATYSTYKA RUCHU LUDNOŚCI W ZAWIERCIU.** Biuro ruchu ludności przy Magistraci w Zawiercia podaje, że ogólna liczba mieszkańców miasta Zawiercia na dzień 1 I. rb. wymnosiła **32.3996** osób; w tem kobiet 16.817, a mężczyzn 15.579. Następnie, w okresie od 1. I. do 20. VI. rb. przybyło do Zawiercia, z różnych województw, a przeważnie z terenów rolnych — 457 osób; natomiast wyjechało do różnych ośrodków więcej niż Zawiercie uprzemysłowionych — 534 osób. W obecnym więc stanie miasto liczy **32.31[illegible]** mieszkańców. W pierwszym kwartale rb. — zanotowano wśród **chrześcijan:** 62 urodzeń, 92 zgonów, 59 zaślubin. Wśród **żydów:** 28 urodzeń, 21 zgonów i 12 zaślubin. (H. U.)

— **ZNIŻKA CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH.** Z dniem 1 sierpnia br. dyrekcja tramwajowa w Zagłębiu obniża ceny biletów, Obniżka będzie jednak nieznaczna.

— **CENY ZIEMIOPŁODÓW W ZAGŁĘBIU** kształtują się nadal zniżkowo. Za 100 kg. nowych ziemiaków płacono onegdaj 4,50 zł. Kapusta nowa kosztuje 17 gr., kilogram w detalu, w hurcie 12 gr. Cena żyta utrzymuje się 13,50 za 100 kg.

— **RUBRYKA KRADZIEŻY.** W nocy z 6 na 7 b. m., z sierocińca żydowskiego w Będzinie, skradziono maszynę do pisania i próżną kasetkę, łącznej wartości 70 zł. — Dn. 7 bm. ze sklepu **Benedykta Szajna** skradziono 20 zł. — Z mieszkania **Józefa Majeranka,** przy ul. Kilińskiego 9 w Sosnowcu, skradziono zegarek wart. 65 zł. — Dn. 7 bm. w Będzinie, na szkodę **Adamczyka Franciszka** z Wojkowic Kość. skradziono rower, wart. 70 zł.

— **PRYMICJE KS. TEODORA POPCZYKA.** W niedzielę, dn. 1 lipca br. odbyły się w Łazach uroczystości prymicyjne ks. Teodora Popczyka. Uroczystość tę między innemi zaszczycił swą obecnością J. E. ks. biskup Kubina.

— **MALWERSACJE.** Dokonując lustracji w jednej z gmin pow. Zawierciańskiego, stwierdzono brak **700 zł.** Ze względu na toczące się śledztwo, szczegółów i nazwisk nie podajemy.

— **200 ROBOTNIKÓW NA BRUKU.** W najbliższych dniach nastąpi całkowita likwidacja robót, prowadzonych przez magistrat w Dąbrowie Górniczej przy gaszeniu i niwelowaniu hałd na kolonji Staszica. Prace nad usunięciem hałd trwały kilka miesięcy i dały zatrudnienie około **200 robotnikom.**

Katastrofa samochodowa na Śląsku Opolskim

Dwuch zabitych - dwuch rannych

Dnia 9 bm. nad ranem o godz. 3,15 na **szosie pod Antoniowem,** w pobliżu Ozimka, pow. Opolski, wydarzyła się straszna **katastrofa samochodowa, której ofiarą padło 2 młodych ludzi.**

Drogą tą wracało z dalszej wycieczki **większe towarzystwo samochodem,** który nagle **wskutek defektu kierownicy wjechał na kamień a następnie na drzewo. Samochód uległ doszczętnemu zdruzgotaniu.**

Dwóch pasażerów, mianowicie **młodzi małżonkowie Glaffigowie z Greczu,** pow. Opole (Friedrichsgraetz), **ponieśli śmierć na miejscu. Wdowa Frenzlowa z Greczu doznała pęknięcia czaszki, połamania kilku żeber oraz złamania dolnej szczęki.** Stan jej jest beznadziejny.

Ponadto odnieśli ciężkie okaleczenia szofer samochodu, **Klaus Klimme z Ozimka** oraz **urzędnik Robert Rotkowski z Ozimka.** Ciężko rannych odstawiono **do szpitala miejskiego w Opolu.**

Zawikłana sprawa z pierścionkiem

Kto jest właściwie poszkodowany?

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. poniedziałek sensacyjną sprawę przeciwko urzędnikowi huty „Pokój" **Augustynowi K. z Nowego Bytomia,** który zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę niejakiej Heleny L. pierścienia, **wartości około 700 zł.** Sprawa ta przedstawia się bardzo tajemniczo i ze względu na to, że jedynym świadkiem w tym procesie jest poszkodowana, sąd będzie musiał **wiele się natrudzić, by wydać sprawiedliwy wyrok.**

Według zaprzysiężonych zeznań świadka L. wszystko przdstawiało się następująco:

Idąc raz ulicą 3-go Maja w Katowicach, została zaczepiona przez nieznanego mężczyznę, który **zaprosił ją do jednej z restauracji przy ul. Gliwickiej.** Ponieważ jednak mężczyzna ten jej się podobał, zgodziła się na spotkanie jeszcze dnia następnego. Wtenczas ów jegomość zauważył u niej wartościowy pierścionek i wyraził chęć stwierdzenia, jaką przedstawia on wartość. Po dłuższem naleganiu L. wręczyła **przygodnemu znajomemu pierścionek** i zezwoliła, by poszedł on z nim do składu jubilerskiego Janoty. Po 45 minutach mężczyzna wrócił i oświadczył, że złotnika niema w domu i dlatego przyniesie jej pierścionek następnego dnia. Gdy L. domagała się natychmiastowego zwrotu pierścionka i zamierzała pójść do złotnika, znajomy jej zaklinał ją na wszystkie świętości, **by go nie kompromitowała,** gdyż powiedział tam, że jest to **jego pierścionek,** a on jest znanym i poważanym **człowiekiem.**

Poszkodowana mu uwierzyła, lecz mężczyzna ten więcej **się jej na oczy nie pokazał.** Za dwa dni poszła do jubilera, gdzie jednak żadnych informacyj jej nie udzielono, wobec czego **zawiadomiła o wypadku policję śledczą.** U jubilera stwierdził wywiadowca, jak mężczyzna ten się nazywa i gdzie pracuje, wobec czego pociągnięto go do **odpowiedzialności sądowej.**

Oskarżony p. K. przedstawia całe zajście w ten sposób, że został **przez poszkodowaną na ulicy zaczepiony.** Żaliła się ona jemu, że znajduje się w nędzy, **nie ma płaszcza i oferowała mu kupno pierścionka.** Wobec tego udali się do złotnika, gdzie oświadczono mu, że pierścionek przedstawia wartość od 500 do 700 zł. Ponieważ nie miał przy sobie pieniędzy, **a dziewczyna żądała 300 zł. za ten pierścionek,** zastawił on go u jubilera, od którego **pożyczył 150 zł.** Z własnych pieniędzy dołożył i natychmiast w bramie wręczył **sprzedawczyni 160 zł.** i, powiedziawszy jej, gdzie zamieszkuje, polecił jej zgłosić się po resztę pieniędzy następnego dnia. Po resztę pieniędzy jednak się nie zgłosiła, a za kilka dni **został wezwany do policji.** Pierścionek następnego dnia wykupiła za zwrotem 150 zł. od jubilera żona oskarżonego.

Zeznania świadka były bardzo stanowcze i obrona nie mogła wykazać w jej **zeznaniach żadnych sprzeczności.** Nie zgadzały się tylko podane obecnie przez świadka **daty zawarcia tej znajomości.** Rozprawa ze względu na moralność publiczną toczyła się częściowo przy drzwiach zamkniętych i **obfitowała w dramatyczne sceny.** W pewnej chwili poszkodowana w czasie zeznawania zemdlała, wobec czego musiano rozprawę na kilka minut przerwać. Za oskarżonym przemawia znowu fakt, **że sprawa została umorzona na podstawie amnestji, czemu się jednak oskarżony sprzeciwił i domagał się wyroku.** Pozatem przez kilka lat policja nie mogła znaleźć **poszkodowanego świadka i wtenczas wyszukał ją oskarżony, gdyż chodziło mu o rehabilitację.**

Pozatem przesłuchano jeszcze ekspedjentkę jubilera **Martę Słabą z Wełnowca,** która jednak do sprawy **nic nowego nie wniosła.** By stwierdzić wiarogodność poszkodowanej, sąd postanowił przesłuchać wywiadowcę policji śledczej **Mazurka i dlatego przerwał rozprawę do czwartku, 12 bm. godz. 8,30.** Tak więc sprawa jest niezwykle zawikłana, to też wyrok jest oczekiwany z wielkim zainteresowaniem. (s)



Herszt przemytników w potrzasku

Taksówkami przemycał towary

W tych dniach organa Straży Granicznej przytrzymały **taksówkę, naładowaną workami pomarańcz i skórkami futrzanemi, wartości około 2 tys. zł., przemyconemi z Niemiec.**

Właściciel towarów zdołał wówczas zbiec. Po mozolnych dochodzeniach ustalono, **że właścicielem przemycanych towarów** był niejaki **Aleksander Pietrzak z Katowic,** zawodowy przemytnik, który przy pomocy zorganizowanej przez siebie szajki **sprowadzał towary aż z Wrocławia przez zieloną granicę.** Pietrzaka zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

Przyszła kreska na Matyska

Głośnym był swego czasu **zuchwały występ gościnny lwowskich włamywaczy w Katowicach.** Pod osłoną nocy wybili oni okno wystawowe ze składu optycznego **Jakóba Scharfa w Katowicach przy ul. 3-go Maja 33,** gdzie skradli **8 aparatów fotograficznych i wiele innych wartościowych przedmiotów.** Ponieważ w tym czasie dokonano szeregu innych zuchwałych włamań, m. in. do składu „Kattowitzer Zeitung", policja śląska uczyniła wszystko, co było w jej mocy, by **sprawców przytrzymać.** W jednym ze składów, do którego sprawcy również się włamali, znaleziono gazętę „Wiek Nowy", która jest lokalnym pismem lwowskiem. Gazeta ta w głównej mierze przyczyniła się do wykrycia złodziei. W pogoni za włamywaczami straż graniczna w Krakowie przytrzymała **jednego z nich z całym łupem.** Włamywacz, chcąc uniknąć dotkliwszej kary za włamania, opowiedział strażnikowi, **że towar ten przemycił z Niemiec.**

Dwóch włamywaczy pozostaje obecnie w więzieniu lwowskiem, a jeden z nich, **Władysław Piesz wraz z paserami Ignacem Fryszem i Marjanem Brabowskim zasiedli w ub. poniedziałek na ławie oskarżenia Sądu Okręgowego** w Katowicach. Sąd skazał włamywacza na rok więzienia, paserów zaś na 2 tygodnie aresztu. (s)

Ś. † p.

Red. Aleksander Matoga - Ferus

9 bm. o godz. 5 rano w szpitalu OO. Bonifratrów w Katowicach - Bogucicach rozstał się z tym światem opatrzony Św. Sakramentami nasz kolega redakcyjny, śp. **Aleksander Matoga - Ferus,** przeżywszy lat 31.

Ś. p. redaktor Matoga w gronie spółredaktorów i zwierzchników swych cieszył się opinją nader sumiennego i światłego pracownika, wielce uzdolnionego dziennikarza - publicysty i dobrego kolegi. Już w czasie swych studjów uniwersyteckich pisywał z powodzeniem w prasie warszawskiej („Kurjer Warszawski"), a w ostatnich latach z dwukrotnym nawrotem w naszej „Polonji", gdzie ostatnio spółpracował w dziale gospodarczym i depesz.

Mimo przewlekłej choroby płuc nie dał się do ostatka oderwać od swego warsztatu pracy i dopiero na ogólne naleganie kierownictwa redakcji i kolegów przyspieszył termin urlopu i wyjechał do rodziny, aby jednak już na drugi dzień wrócić i mimo wyczerpania i pogarszającego się stanu zdrowia ponownie zgłosić się do pracy. Przewieziony przez kolegów do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach po blisko 2-dniowych cierpieniach oddał ducha Bogu w wieku młodym, kiedy właściwie rozpoczynał dopiero na dobre swą pracę na niwie publicystyki.

Niech mu ziemia śląska, na której ostatnie parę lat głównie pracował, lekką będzie.

Samobójstwo, czy wypadek?

Tajemniczy topielec w Szypowicach

Po wsi Szypowice pow. Olkuskiego przez kilka dni wałęsał się około 30-letni mężczyzna, który z nikim prawie nie chciał rozmawiać i wszelkie pytania zbywał półsłówkami tak, że nikt nie mógł się dowiedzieć po co przyszedł do wsi i jak długo zamierza pozostać. We wsi poczęto się już obawiać **tajemniczego przybysza,** który pomimo małomówności, lgnął jednak do ludzi.

W niedzielę tajemniczy człowiek nagle znikł. W miejscowym stawie zauważono **pływające zwłoki mężczyzny.** Po wydobyciu z wody okazało się, że były to zwłoki owego tajemniczego przybysza.

Policja ustaliła, że jest to mieszkaniec Dobrakowa pow. Olkuskiego, **Józef Łęgiewski.**

Władze policyjne stanęły przed nierozwiązaną zagadką: — samobójstwo, czy wypadek?

Krew na granicy

Na zielonej granicy pod Brzezinami miał miejsce w ub. sobotę ponowny wypadek postrzelenia osobnika, przechodzącego z Niemiec **do Polski.** Mianowicie w godz. popołudniowych zamierzał przekroczyć granicę **niejaki Bernhard Musialik,** zam. w Michałkowicach przy ul. Polnej 1, niosąc przy sobie towar, **pochodzący z przemytu.** Musialik wezwany został przez strażnika do zatrzymania się, a gdy tego nie uczynił, strażnik **dał strzał, który ugodził uciekającego w głowę.** W stanie ciężkim przewieziono rannego do szpitala Powiatowego w Szarleju. (ok)

Jachtem z Zagłębia do Szwecji

Jak donosiliśmy w obrębie koszar 23 p. a. l. w Będzinie odbyła się przed dwoma tygodniami uroczystość poświęcenia jachtu, zbudowanego w koszarach, dla dowódcy 23 p. a. l. płk. Rarogiewicza. Na drugi dzień jacht przewieziono na Niemce, gdzie spuszczono go na wody Przemszy.

Płk. Rarogiewicz, w towarzystwie por. **Zachary wyruszyli jachtem w dół rzeki Wisły, pod banderą L. M. i K.** Celem ich podróży jest Szwecja. Jak się dowiadujemy, podróżnicy dotarli do Sandomierza, gdzie wskutek niskiego stanu wody, zmuszeni byli przerwać podróż. W najbliższych dniach podejmują dalszą podróż.

Sprawa o zabójstwo

Na dzień 14 sierpnia br. wyznaczona jest przed Sądem Okręgowym w Chorzowie rozprawa przeciw **50-letniemu Wincentemu Nieszporowi,** zam. w Chorzowie, który w dniu 1 czerwca br. kilkoma pchnięciami nożem zabił **Martę Ćwielongową,** zam. w tej samej miejscowości przy ul. Piastowskiej 13. (ok)

Już nie Heydebreck lecz Kędzierzyn

Na polecenie władz niemieckich usunięto **w dawnym Kędzierzynie, na Śląsku Opolskim, wszędzie z tablic nazwę „Heydebreck",** przywracając dawną, zniemczoną, nazwę **„Kandrzin",** a to ze względu na to, że Heydebreck okazał się „zdrajcą" sprawy hitlerowskiej i został podczas buntu szturmówek rozstrzelany.

Śmiertelne najechanie dziecka samochodem

Dnia 9 bm. o godz. 10.45 szofer samochodu osobowego Władysław Popecki z Szopienic najechał w Bielszowicach tak nieszczęśliwie na 7-letnią **Felicję Wróblikówne** z Bielszowic (Główna 3), że Wr. **wskutek załamania podstawy czaszki wkrótce po wypadku zmarła.**

Strzały do kłusowników

W ub. sobotę w czasie obchodu leśnego pod Bujakowem, w powiecie Pszczyńskim, pomocnik leśny Dobrowol i dyr. Wacławik z Katowic natrafili na czterech kłusowników, uzbrojonych w fuzje i niosących napełnione worki. Osobników wezwano do oddania broni, na co ci jednakże nie reagow., rzucając się do ucieczki. Za uciekającymi dano dwa strzały, z których jeden — zdaje się — zranił kogoś z kłusowników, o czem świadczą pozostawione ślady.

Kłusownicy pozostawili na miejscu dwa worki, w których znajdowały się 2 rogacze i sarna. (ok

Wódka gubi narody...

Zgubny nałóg pijaństwa staje się niejednokrotnie przyczyną smutnych i niepowetowanych następstw.

Przekonał się o tem p. Augustyniak Stanisław, mieszk. Zagórza pod Sosnowcem, z zawodu robotnik, który stanął przed sądem grodzkim w Sosnowcu, w charakterze oskarżonego za znieważenie policjanta w służbie. Po spożyciu kilku t. zw. bezrobotnych, wyszedł p. Stanisław na ulicę mocno podchmielony i począł się głośno awanturować. Na wezwanie policjanta, by się uspokoił, nietylko nie zaniechał swoich wybryków, lecz obrzucił policjanta stekiem obelg.

Dotychczas niekarany p. Stanisław, będzie miał plamę na swem świadectwie moralności, gdyż sąd wymierzył mu 2 tygodnie aresztu i 5 zł. grzywny. (X-y)

Czarna lista niesumiennych sprzedawców i agentów gazet

Balicki Jan Imielin, ul. Dworcowa nr. 4, agent i sprzedawca gazet w Imielinie, przywłaszczył sobie kwotę 302,21 zł. ze sprzedaży gazet na szkodę wydawnictwa „Polonji", Katowice.

Libera Stefan Chrzanów, ul. Sokoła nr. 6, Chrzanów, ul. Nowa nr. 1026, Chrzanów, Aleje Henryka (dom p. Monsiorskiego), oraz Czeladź, ul. Poprzeczna 2 sprzedawca gazet w Chrzanowie, Libiążu, Chełmku, Trzebionce, Trzebini, Płazie, Wydzierzgłowie i Byczynie, przywłaszczył sobie kwotę 436,29 zł. uzyskaną ze sprzedaży gazet na szkodę wydawnictwa „Polonja", Katowice.

Dom wycieczkowy w Nowym Bieruniu

W obecności przedstawicieli władz wojewódzkich i komunalnych odbyło się w ub. niedzielę **w Nowym Bieruniu** uroczyste otwarcie domu dla **sportowców wodnych.** Otwarty dom znajduje się w pobliżu wybrzeży Wisły i jest specjalnie przeznaczony dla pomieszczenia większej grupy wycieczkowiczów. Urządzono tam dwie wygodne sypialnie, jadalnię oraz odpowiednie pomieszczenie na około **50 kajaków.** (ok)

Przygwożdżony bagnetem trup w Gołonogu

Morderstwo popełnione na kolędze

8 bm. późnym wieczorem na jednej, z ulic w Gołonogu **znaleziono trupa młodego mężczyzny, przygwożdżonego bagnetem do ziemi.** O strasznem odkryciu zawiadomiono policję, która po wstępnem śledztwie stwierdziła, iż jest to trup 33-letniego **Ludwika Hellina,** zam. na kol. Zając, którego zamordowano.

Siedztwo prowadzi policja z Dąbrowy, która zdołała ustalić, że Hellin w niedziele po południu znajdował się w **towarzystwie kilku swych kolegów,** z którymi pił w jednej z knajp dąbrowskich.

Późnym wieczorem pijane towarzystwo wracało do domu i wtedy nie wiadomo jeszcze na jakiem tle wynikła między nimi **kłótnia, a potem bójka,** która skończyła się tak **tragicznie.** Jeden z uczestników wyjął w czasie bójki bagnet, którym pchnął kilkakrotnie Hellina, a kiedy ten **padł bez życia, przygwoździł go jeszcze do ziemi.**

Po dokonanej zbrodni towarzystwo wytrzeźwiało w jednej chwili, umykając każdy w swoją stronę. W poniedziałek zdołano aresztować kilku uczestników pijatyki i świadków zbrodni, jednak mordercy zbiegł i do tej pory ukrywa się. Nazwisk aresztowanych, ze względu na dobro śledztwa, narazie nie podajemy.

Wielkie włamanie w Chorzowie

W nocy na 8 bm. dokonano w Chorzowie niezwykle śmiałego włamania do Śląskiego Związku Kredytowego, mieszczącego się przy ul. Pocztowej. Przez wyważenie drzwi włamywacze dostali się do lokalu bankowego, gdzie przy pomocy **raka rozprułi kasę ogniotrwałą.** Łupem kasiarzy padła znajdująca się tam suma **1200 marek niemieckich.** Pozatem znajdowała się w dolnej skrytce suma 20.000 zł., gdzie jednak włamywacze nie zdołali się dostać. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie. (ok)

NARZECZONA SKAZAŃCA

161)

Richelieu z trudem zapanował nad swojem pomieszaniem, gdyż książę, mówiąc ostatnie słowa, spojrzał nań w sposób wyzywająco obraźliwy. Jako wyćwiczony dworak, uniknął odpowiedzi na wyraźne pytanie Beauforta.

— Mości książę — rzekł zimno — te nowiny są bardzo ważne!

— A więc jakież to nowiny? — zapytał książę, starając się okazać, o ile można było minę najbardziej lekceważącą.

— Powiadają, że jego królewska mość znalazł w Sarbonne nietylko swego naturalnego syna, ale i matkę, to jest te dwie osoby, które według zapewnień księcia, miały już nieżyć... Cały dwór nagle dowiedział się o owych tajemniczych dawnych wypadkach.

Beaufort z kolei zbladł z wściekłości.

— Może to mieć ważne następstwa, mości książę! — mówił dalej Richelieu. — Nie można się zatem dziwić panom dworskim... Jego królewska mość polecił mi zaprosić księcia na mającą się odbyć uroczystość.

— Czy sądzisz, że będę unikał tej uroczystości, panie marszałku? — zapytał z grymasem Beaufort.

— Spełniłem swój obowiązek, mości książę! — odpowiedział Richelieu z ukłonem.

Dotychczasowy potężny faworyt ujrzał się nagle opuszczonym nawet przez tego, który przez czas tak długi był mu wiernym

Najbardziej jednak przejmowało go gniewem, graniczącym z wściekłością, że dwór się dowiedział o dawnej hańbie domu Beaufortów.

Powrócił do zamku i rzucał się po swoich pokojach, jak szalony.

Nienawiść jego i wściekłość zwróciły się głównie przeciwko owej udręczonej męczennicy, która znajdowała się w zamku Sarbonne i której życie było jednem pasmem cierpień.

Zacisnął pięści.

— Twojem dziełem jest to wszystko!—mówił do siebie.—Odgrywałaś umarłą, ażeby mi się wymknąć. Biada ci jednak! Dostaniesz się znowu w moje ręce, a wtenczas znikną anegdoty, które dziś te nędzne kreatury powtarzają z uśmiechem na ustach. Precz! Musisz ustąpić z widowni! Nic jeszcze nie jest stracone! Więc myślałaś,.że przyjmę całą tę hańbę bez zniweczenia tej, która do niej dała powód? Precz z mojej drogi! Najprzód skończę z tobą, potem z Marcelim!...

CXXII. NIEPRZEBŁAGANY.

Ponuro patrząc przed siebie, książę wywnętrzywszy swą wściekłość, siedział przez czas dłuższy w fotelu.

Nie zwrócił na to uwagi, że już zapadła ciemność, ciemno bowiem było w jego duszy.

Służący nie ważyli się wchodzić bez wezwania do sali i zapalić światło, wiedzieli bowiem, że gdy książę był w takim humorze, jak tego dnia, nie należało pokazywać mu się wcale na oczy.

Nareszcie dał się słyszeć odgłos dzwonka.

Wszedł Walenty, przebiegły sługa księcia.

Zapaliwszy świece w świecznikach, oczekiwał w milczeniu na rozkazy swojego pana.

— Ty i Paschalis macie być na jutro gotowi do drogi! — rzekł do niego książę. — Powóz zamknięty ma zjechać a potem dowiecie się, co nastąpi.

Walenty złożył ukłon głęboki i odszedł.

Nazajutrz na podwórzu zamkowem stał przygotowany powóz Beauforta. Służba że ścisłą punktualnością wykonywała rozkazy księcia, obawiając się jego gniewu.

Paschalis i Walenty czekali w przedpokoju. Nie wiedzieli jeszcze, dokąd książę zamierza jechać. Sądzili, że do Paryża.

Dał się słyszeć dzwonek.

Dwaj słudzy weszli do pokoju, w którym znajdował się Beaufort.

— Chcę jechać do Sarbonne! — rzekł zwykłym wyniosłym tonem. — Powóz zatrzyma się w bliskości parku. Wy obaj pójdziecie ze mną.

A więc do Sarbonne! Dwaj słudzy domyślili się, o co idzie.

Wkrótce potem książę zeszedł na podwórze i wsiadł do powozu. Dwaj służący usiedli na siedzeniu umieszczonem z tyłu.

Zaczęła się podróż do Sarbonne.

Stara Manon podpierała i prowadziła Serafinę.

Tak oddaliły się od zamku i przybyły do parku na ulubione miejsce udręczonej pani Cavagnac w bliskości lasu.

Serafina zatrzymała się zdziwiona.

Turkot zbliżającego się powozu dobiegł do jej ucha, a następnie ucichł w bliskości.

Ktoś przyjechał do zamku. Kto to mógł być? Lekarz nadworny? Tego dnia rano był on właśnie w Sarbonne. Król? Być może. Może nawet Marceli przybył wraz z nim. Myśl ta przejęła Serafinę radością.

Ale za chwilę przekonała się, jak złudną był jej nadzieja!

Odgłos kroków i rozmowy dał się słyszeć od strony lasu.

Stara Manon drgnęła przestraszona.

— Co to? — szepnęła z wyrazem przerażenia na twarzy. — To jaśnie oświecony książę.



Stara Manon podpierała i prowadziła Serafinę.

W ponurem zamyśleniu siedział książę w zamkniętym powozie, patrząc złowrogo przed siebie.

Nadchodził wieczór, gdy powóz zbliżył się do swego celu. Słońce znajdowało się jeszcze na skraju nieba od zachodu i rozlewało dokoła czerwonawe światło, złocąc purpurowym blaskiem korony drzew i krawędzie chmur.

Czas był tak piękny, że słaba, powoli do sił przychodząca Serafina, zażądała, ażeby ją wyprowadzono na świeże powietrze do ogrodu.

Stara Manon zgodziła się natychmiast wypełnić życzenie chorej. Adrianna pozostała w zamku, ażeby przewietrzyć mieszkanie i przygotować j dla matki Marcelego, gdy powróci z przechadzki, a tymczasem chora wyszła ze starą Manon z posępnych pokojów, ażeby odetchnąć świeżem wieczornem powietrzem, które tak błogi skutek wywierało na jej zdrowie.

Pogoda była prześliczna. Blada twarz Serafiny rozjaśniła się na widok zorzy wieczornej, gdy ją owionęła woń kwiatów i gdy się ujrzała wśród ciszy parku. Wdychała z rozkoszą aromatyczne leśne powietrze i mówiła do starej Manon, że czuje się zdrowszą i siljniejszą, że ta przechadzka dobry wpływ na nią wywiera.

Serafina stanęła jak skamieniała.

Książę zbliżał się, idąc przez prk. Za nim postępowało dwóch służących.

Mina i postawa księcia świadczyły, że tym razem pewny zwycięstwa, że nie dał jeszcze za wygraną swojej sprawie.

Wyzywająca duma wyryta na ejgo twarzy dawała poznać, że był panem sytuacji. Śmiertelna jego nienawiść miała być zaspokojona.

Paschalis i Walenty trącali się zdziwieni i spoglądali na siebie pytająco, widząc panią Cavagnac, którą znali dawniej, gdy była więzioną w zamku w Pryżu, a następnie umarła. Teraz stała przed nimi żywa! Poznali ją od razu!

— Widzicie tu panią Cavagnac! — zwrócił się do nich książę. — Zaprowadźcie ją do powozu. Winna powrócić do bezpiecznego schronienia, a następnie postanowię, co się z nią ma stać: czy pójdzie do klasztoru, czy też pozostanie w zamku.

Służący przystąpili do bladej kobiety.

Stara Manon padła przed księciem na kolana.

— Litości, njdostojniejszy panie!— błagała. — Pani Cavagnac jest chora. Litości i współczucia dla biednej pani Cavagnac!

— Oszczędź sobie gadania! — zawołał książę rozkazującym tonem. — Nie chcę nic więcej o tem słyszeć. Wstań i oddaj ją zaraz!

Nieprzebłagany okrutnik wskazał ręką Serafinę.

— Czyńcie, co wam kazałem! — rzekł do służących.

Nie można było opierać się, ani wahać.

Serafina stała nieruchoma; niezdolna wymówić słowa.

Stara Manon klęczała i załamywała ręce, płacząc głośno. Łzy jej jednak nie zdołały zmiękczyć i wzruszyć lodowatego serca księcia.

Serafina przystąpiła do starej, wiernej rządczyni i podniosła ją.

— Nie proś go, dobra Manon, i nie płacz! — rzekła wzruszonym głosem. — Prośby i łzy twoje byłyby daremne.

Książę niecierpliwie tupnął nogą.

— Anatol Beaufort ma serce kamienne! — mówiła Serafina dalej. — Bądź zdrowa! Jestem zgubioną, ale nie skarżę się. Cobądźby się stało, wiem, że mój syn jest ocalony. Zanieś jemu i Adrjannie moje błogosławieństwo.

— Zaprowadźcie panią Cavagnac do powozu! — gniewnie powtórzył książę, któremu pożegnanie wydawało się zbyt długiem.

— Precz! — rzekła Serafina do Walentego i Paschalisa. — Nie ważcie się mnie tknąć!... Pójdę sama!

Stara Manon płakała i szlochała głośno, widząc Serafinę odchodzącą ze służącymi.

— Niech Niebo ma w opiece biedną, nieszczęśliwą panią Cavagnac! — modliła się półgłosem przez łzy. — A na głowę nieubłaganego jej wroga niech spadnie odwet i kara!

Słudzy postępowali obok Serafiny i zaprowadzili ją do powozu, czekającego na drodze. Książę szedł za nimi, nie zważając na słowa starej Manon.

Serafina musiała wejść do powozu, książę wsiadł także i dał rozkaz woźnicy, ażeby jechał do Paryża. Dwaj słudzy usiedli na swojem miejscu.

Konie ruszyły galopem ku Paryżowi.

CXXIII. MARCELI OCALA SWOJĄ MATKĘ.

Na dworze wersalskim dworacy, stosujący swoje usposobienia do względów królewskich, garnęli się do markiza Spartimento i korzystali z każdej sposobności, ażeby mu okazać swoje uszanowanie i życzliwość

Interesującem było patrzeć na zmianę ogólnego usposobienia, zaszłą w ciągu niewielu dni ostatnich.

Wszystko zwróciło się nagle ku nowemu faworytowi, w nadziei, że będzie można coś przez niego osiągnąć dla siebie.

Wszystkim nasunęła się kwestja, czy nie byłoby lepiej stanąć po stronie markiza a opuścić księcia, który dotychczas uchodził za wszechwładnego. Spostrzeżono wprawdzie, że każdy, kto zbliżał się do markiza, stawał się wrogiem księcia, nic to jednak nie pomogło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z dn. 20 bm. na łamach naszego pisma rozpoczynamy DRUK NOWEJ, PIĘKNEJ POWIEŚCI Aleksandra Dumasa (Ojca) p. t.

„TRZECH MUSZKIETERÓW"

Wiekopomne dzieło znakomitego powieściopisarza francuskiego ZNANE JEST NA CAŁYM ŚWIECIE i chociaż niejeden już czytał „Trzech muszkieterów", niewątpliwie ucieszy się, że będzie mógł przeczytać je jeszcze raz, bo powieść ta należy do rzędu tych, które nigdy się nie znudzą.

W Niemczech płoną lasy

Olbrzymia klęska żywiołowa

Z Berlina donoszą:

Pożar lasów między Waren i Neustrewitz w Meklemburgji przybrał rozmiary katastrofy żywiołowej, jakiej Niemcy jeszcze nie znały. Pożar objął lasy na obszarze **6 tysięcy morgów**, leżącym wzdłuż 15—20 kilometr. pasa kolejowego. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne **zostały zniszczone**, wobec czego trudno jest określić dokładnie rozmiary katastrofy. W niedzielę **w** późnych godzinach popołudniowych musiano ewakuować **miejscowości Speck**. Również inne miejscowości są zagrożone. Dalszych wiadomości brak z powodu przerwania komunikacji telefonicznej. W pracach ratowniczych obok ludności terenów okolicznych, oddziałów szturmowych i Reichswehry, **brała również udział straż pożarna.** Przyczyny katastrofy nie można było **dotychczas ustalić.**

Pastwą pożaru, który wybuchł **w sobotę** w Dolnych Łużycach między Doebern a Gross-Koelzig, **padło 100 mrogów lasu.**

Okolica Berlina nawiedziona była w ciągu soboty szeregiem pożarów. Straż ogniowa alarmowana była **w 50-ciu wypadkach.**

Z Berlina donoszą:

Klęska pożarów szerzy się nadal w Niemczech. Z Neustrelitz donoszą, że pożar udało się dziś rano opanować, **jednak wieczorem na nowo w kilku miejscach wybuchły płomienie,** wobec czego ludność oraz tysiące strażaków ogniowych trzymane są w pogotowiu.

W niedzielę pod Berlinem w miejscowości wycieczkowej **Schildhorn nad Havelą** pożar **zniszczył lasy świerkowe na przestrzeni 16 morgów.**

W Amsterdamie bez zmian

Sytuacja nadal naprężona

Z Amsterdamu donoszą:

Skoncentrowane oddziały wojska i policji stały się panem sytuacji. Od czasu do czasu słychać **jeszcze w mieście** strzały. Tu i ówdzie dochodzi **do drobnych starć.** Sytuacja **w dalszym ciągu pozostaje naprężona.**

430 górników polskich w Belgji

pozbawiono pracy

Z Brukseli donoszą, że wskutek ogólnego ciężkiego położenia kopalń belgijskich oraz bardzo złej sytuacji na rynku węglowym, szereg kopalń węgla **zwolnił w Belgji 430 górników.** M. in. pewną ilość Polaków. W sprawie tych zwolnień interwenjował **poseł polski** w Brukseli, któremu wyjaśniono, że chodzi o wypadek sporadyczny. Pozatem ministra Jackowskiego zapewniono, że zwolnieni z pracy Polacy będą w miarę możności z **powrotem przyjmowani do pracy.**

Bajońskie sumy

na hitlerowską propagandę zagraniczną

Z Paryża donoszą:

Pisma paryskie zamieszczają nader ciekawe wiadomości, że zastępca Hitlera Hess zamierza wypłacać znowu z funduszów dla odszkodowania zagranicznych Niemców znaczne wynagrodzenia tym Niemcom, żyjącym w państwach obcych, którzy się zasłużyli dla hitlerowskiej agitacji. Związek Niemców zagranicą zaczenie znowu szafować wielkiemi sumami i trzeba się liczyć z ożywioną agitacją wśród mniejszości niemieckiej we wszystkich państwach.

Straszne upały w Anglji

Liczne wypadki porażenia słonecznego

Z Londynu donoszą:

Fala upałów trwa nieprzerwanie w całej Anglji. W niektórych okolicach termometr wskazywał wczoraj 32 stop. C w cieniu. Jest to najwyższa temperatura w lipcu od 41 lat. Według zapowiedzi meteorologicznych nie należy oczekiwać końca fali upałów przed 15 dniami. **W ciągu Weekendu zanotowano 5 wypadków śmiertelnych z powodu porażenia słonecznego.** W całym kraju płoną lasy i pastwiska, tak np. spłonął należący do lorda Malmesbury las rododendronów w pobliżu Christchurch. Z powodu braku wody nie można było ugasić pożaru. W pobliżu Aldershot, gdzie znajduje się obóz ćwiczebny wojsk angielskich wybuchły 2 pożary. Oddziały wojska biorą udział w akcji ratowniczej. W pobliżu Tadworth w hrabstwie Surrey w gaszeniu pożaru brał udział minister spraw zagranicznych sir **John Simon wraz z małżonką.**

Awantury na meczu piłkarskim w Wiedniu

Z Wiednia donoszą:

W czasie niedzielnego meczu piłkarskiego między Rapidem a drużyną włoską Bolonją rozegrały się gorszące **sceny.** Publiczność w liczbie 20.000 demonstrowała nieustannie przeciwko graczom włoskim, **gwiżdżąc, wznosząc wrogie okrzyki.** Kiedy jeden z graczy Bolonji, wykluczony przez sędziego Czecha Zeniskę, nie chciał **ustąpić z boiska, publiczność zaczęła bombardować boisko flaszkami.** Awantury trwały przez czas dłuższy po zakończeniu gry. Drużyna mogła opuścić stadjon dopiero pod osłoną policji.

Co do gry, wiedeńskie dzienniki poniedziałkowe twierdzą, że była ona słaba. Mimo zwycięstwa, **Rapid odpada z zawodów o puhar Europy Środkowej.** Z 4 drużyn austrjackich pozostaje w zawodach już tylko jedna, **mianowicie „Admira".**

Proces o grabież mienia państwowego

Z Lwowa donoszą:

W poniedziałek rozpoczął się w Chodorowie przed Trybunałem Sądu Okręgowego z Brzeżan, jako przed drugą instancją sensacyjny proces. Swojego czasu właściciel chodorowskiej firmy handlującej nierogacizną, Kazimierz Hochecker zrobił doniesienie do prokuratury przeciw dyrekcji państwowej przetwórni mięsa w Chodorowie, zarzucając dyrekcji oszustwa, kradzieże i wyrafinowaną **grabież mienia państwowego.** Dyrekcja zaskarżyła Hocheckera o oszustwo.

W pierwszej instancji sąd uznał doniesienie **Hocheckeera za wiarygodne i uniewinnił** go. Dyrekcja apelowała od tego wyroku i teraz odbędzie się drugi proces, w którym przewinie się przez salę sądową około 100 świadków.

Polski pociąg raidowy w Berlinie

Z Berlina donoszą:

W niedzielę o godz. 9,05 rano przybył do Berlina polski pociąg raidowy. Na dworcu w Berlinie wycieczkę powitali m. in. dyrektor naczelny środkowo-europejskiego biura podróży dr. Weytscher, konsul Kruczkiewicz. Po powtianiu i śniadaniu w hotelu „Central", bogato **udekorowanym flagami o barwach polskich i niemieckich,** uczestnicy wycieczki udali się specjalnemi autokarami na zwiedzanie miasta. M. in. zwiedzono pałac prezydenta i kanclerza Rzeszy, Stary Berlin, Aleję pod Lipami, Bramę Brandenburską oraz **piękny zamek w Charlottenburgu.**

VII Kongres Sowietów Z. S. R. R.

Z Moskwy donoszą:

Ogłoszono postanowienie Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. w sprawie zwołania na dzień 15 stycznia 1935 r. VII-go kongresu Sowietów Z. S. R. R. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1. sprawozdanie rządu, 2. sprawozdanie Komisarjatu Ludowego do spraw ciężkiego przemysłu, 3. środki konsolidacji i podniesienia hodowli, 4. zagadnienia konstytucyjne.

W obozie izolacyjnym zapanuje wkrótce... tłok

Z Lwowa donoszą:

W ub. niedzielę wysłano ze Lwowa pierwszy transport osób, uznanych za niebezpiecznych dla porządku i bezpieczeństwa publicznego i zasługujących na pobyt w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej. Według żydowskiej „Chwili" transport obejmuje 24 osoby, według „Kurjera Lwowskiego", zaś 26 osób, z czego 14 osób pochodzi z powiatu Sokalskiego, 7 osób z pow. Drohobyckiego, 2 osoby z pow. Jaworowskiego i 1 osoba z powiatu Bobreckiego.

Z Warszawy donoszą:

Warszawska Rada Adwokacka zajęła się sprawą dwuch adwokatów Rodzewicza i Rosmana, którzy zostali przekazani do obozu izolacyjnego do Berezy Kartuskiej.

Protesty sowieckie w japońskiem Min. Spraw Zagr.

Z Tokjo donoszą, że ambasada sowiecka założyła protest w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie wylądowania **65 oficerów i marynarzy** transportowca „Erime" na Sachaline bez uprzedniego **zezwolenia władz sowieckich,** w sprawie kursowania torpedowca „Numakasi" na wodach sowieckich oraz przeciwko lotom aeroplanów japońskich nad granicą sowiecką w okręgu Handas.

Humor

SOBOWTÓR.

Wychodzącego już z garderoby restauracyjnej zatrzymuje w progu jakiś drugi gość, który właśnie wyszedł z sali.

— Przepraszam, czy pan Kogutkiewicz z Elektoralnej? Firma Kogutkiewicz i Spółka...

— Nie, proszę pana, nie jestem Kogutkiewicz.

— O to mi właśnie chodzi. Bo ja jestem Kogutkiewicz, a to, co pan mana sobie, to jest moje palto!...

ZAGADKA POKREWIEŃSTWA.

— Ilu pan ma braci, panie Kokoszko?

— Jednego tylko, panie profesorze.

— Ciekawe, jak można się tak mylić, a pańska siostra mówiła mi, że ma dwóch braci...

PROBLEMY MŁODOŚCI.

— Panno Zosiu, jak się pani zapatruje na pocałunek?...

— Na pocałunek, panie Kaziu, ja się wcale nic zapatruję, ja zamykam oczy...

TU WYCIĄĆ

— 464 —

jąc głowa, przekonana, że markiza nie jest przy zdrowych zmysłach.

Markiza tymczasem została przy chorym, ciągle się w niego wpatrując. Od pierwszego spojrzenia zakochała się w Januszu, co przy jej ognistym temperamencie Sycylyjki nie było wcale dziwne.

Wpatrywała się długo w chorego, wreszcie, obejrzawszy się naokół siebie, jakby dla przekonania się, czy nikt jej widzieć nie może, pochyliła się nad nim i wycisnęła pocałunek na jego czole.

Wtem Janusz otworzył oczy i spojrzał na markizę.

Stało się to tak nagle, że odskoczyła przestraszona.

Janusz jednak nie zauważył niczego, gdyż był jeszcze napół nieprzytomny. Leżał przez chwilę, spoglądając przed siebie osłupiałym wzrokiem. Wreszcie oko jego padło na markizę.

Kim była ta piękna, ciemnowłosa kobieta?

Gdzie jestem? — spytał wreszcie. — Byłem zapewne długo chory?

Markiza nic zrozumiała go, gdyż mówił po polsku. Janusz przypomniał sobie powoli, że znajduje się w Genui i powtórzył pytanie po włosku.

— Znalazłam pana zranionego na ulicy! — objaśniła go. — Jest pan w mej willi w Genui. Jestem Jolanta, markiza di Rovigano.

— Dzięki, dzięki! — wyjąkał Janusz i próbował podnieść rękę markizy do ust.

Był jednak tak słaby, że nie mógł wiecej mówić. Markiza widząc to, kazała mu milczeć, lękając się, by mu się nie pogorszyło. Namawiała go, by probował usnąć.

— 461 —

sienia, bo Tom z twarzą wykrzywioną wściekłością, rzucił się na nią, wołając:

— Zapłacisz ty mi za to! Tej obelgi nie daruję ci póki życia!

Aza zaczęła wołać o ratunek, broniąc się przed rozwścieczonym klownem. Ale nikt nie słyszał.

A jednak...

Pod drzwiami jej wozu stał Staś, ubrany do występu na scenie. Usłyszawszy rozpaczliwe krzyki swej przybranej matki, nie namyślając się długo, pobiegł do cyrku i stanąwszy przy wejściu, zaczął dawać gwałtowne znaki wykonującemu właśnie karkołomne sztuki Arpadowi.

Ten zaniepokoił się i w przerwie miedzy jedną produkcją a drugą, zbliżył się niespostrzeżenie do malca, pytając, co się stało.

— Chodź prędko, wuju Arpadzie! — zaszlochało dziecko. — Tom jest u cioci Azy i pewnie ją zabija, bo ciocia okropnie krzyczy.

Arpad pobladł. Nie skończywszy swych produkcji, pobiegł pędem w stronę wozu, w którym znajdował się pokój jego żony.

Jak wściekły otworzył drzwi, rzucił się na „czarnego Toma" i oderwał go od napół nieprzytomnej już Azy. Jednym ciosem powalił go na ziemię, i kto wie czyby klown był uszedł z życiem z tej przygody, gdyby nie koledzy jego, którzy wyrwali go z rąk rozwścieczonego swego naczelnika.

Mimo to Arpad wymierzył Tomowi kilka porządnych ciosów i kopnąwszy go, wyrzucił z wozu. Tom pokulał się w stronę sąsiedniego wozu, gdzie przystanął, by przyprowadzić trochę do porządku swe pomięte ubranie.

Barthou w Londynie

Konferencja rozpoczęła się

Londyn, 9. 7.

Minister Barthou został w niedzielę wieczorem powitany w Folkestone przez ambasadora **francuskiego w Londynie Corbin'a.** Na dworcu Victoria na min. Barthou oczekiwali sir John Simon oraz podsekretarz stanu **Foreign Office sir Robert Vansittart.** Obaj ministrowie spraw zagranicznych odbyli krótką naradę, lecz właściwe rozmowy rozpoczęły się dopiero w poniedziałek rano w Foreign Office. Ze strony angielskiej w rokowaniach biorą udział **sir John Simon, lord strażnik tajnej pieczęci Eden oraz zastępca premjera Baldwin.** Przedstawicielom prasy min. Barthou oświadczył, że jego wizyta w Londynie posiada **charakter kurtuazyjny.**

Londyn, 9. 7.

Dzisiaj o godz. 10 rano **w Foreign Office** rozpoczęła się konferencja, w której wzięli udział: minister spraw zagranicznych **Francji Barthou,** sir John Simon, min. Eden, podsekretarz stanu Vansittart oraz min. Pietri. Agencja Reutera dowiaduje się, że rozmowy dotyczyły **spraw rozbrojeniowych.**

Wielka banda szpiegowska we Francji

działająca na rzecz Sowietów

Z Paryża donoszą:

W grudniu ub. roku **wykryto** w Paryżu **bandę szpiegowską, działającą** na rzecz Sowietów. M. in. do bandy należeli małżeństwo **Berkowitz,** Rosjanka **Lidja Stahl, prof. Martin,** tłumacz francuskiego ministerstwa marynarki, wreszcie emer. pułkownik **Dumoulin.** Ogółem na 29 oskarżonych zaaresztowano **16 osób we Francji** *i* **jedną osobę zagranicą.** W dniu dzisiejszym władze śledcze dokonały dalszych aresztowań.

W Helsingforsie aresztowano również **szefa służby szpiegowskiej** na Finlandję, niejakiego Schul-Martin, który przez władze fińskie **skazany już był na 9 lat więzienia. Władze francuskie zażądały jego wydania.** Wśród uwięzionych szpiegów znajduje się niejaki **Strom,** obywatel polski, skazany swego czasu za **szpiegostwo na 3 lata więzienia.**

Obozy pracy dla akademików

na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

Od 1 lipca br. rozpoczynają swą czynność na terenie Zagłębia Dąbrowskiego obozy przysposobienia przemysłowego, zorganizowane na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez rejonową organizacyjną komisję, pracującą przy Izbie Przymysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

W skład tej komisji weszli przedstawiciele władz administracyjnych, urzędów górniczych i organizacyj przemysłowych. Uczestnikami tych obozów są **akademicy** *i* **uczniowie szkół średnich technicznych,** odbywający praktyki wakacyjne w zakładach przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego w liczbie około 120 osób. Główne obozy urządzone zostały **w Dąbrowie Górniczej. Obozy czynne będą przez 2 miesiące, t. j. do końca sierpnia b. r.** W tym okresie uczestnicy obozów odbędą **praktykę wakcyjną w zakładach przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego.** W planowo zorganizowanych wycieczkach zwiedzą ciekawsze zakłady Zagłębi, przyczem poznają charakter i rozwój przemysłu tego rejonu oraz zapoznają się z zagadnieniami gospodarczemi i socjalnemi tut. życia przemysłowego.

Antyniemiecka manifestacja w Kłajpedzie

Królewiec, 9. 7.

Jak donoszą z Kłajpedy, odbyła się tam wielka manifestacja **ludności litewskiej,** wyrażającej zaufanie gubernatorowi obszaru kłajpedzkiego dr. Nowakasowi, za dokonane przez niego zmiany **oraz za usunięcie z kierowniczych stanowisk rządowych Niemców.** Manifestację zakończył pochód z muzyką oraz pochodniami, poczem udano się przed budynek gubernatora, któremu osobna delegacja wręczyła **powziętą rezolucję.**

Niemiecki samolot na Helu

Z Gdyni donoszą:

Na plaży w Helu **wylądował przymusowo** z powodu **braku benzyny pasażerski samolot niemieckiej Lufthansy,** wiozący pocztę ze Szczecina do Gdańska. Lądowanie odbyło się **bez wypadku.** Załoga samolotu — dwaj lotnicy — **została zatrzymana ze względów formalnych,** korzysta jednak z osobistej swobody.

Harriman w więzieniu

Z Nowego Jorku donoszą:

Harriman, b. prezes Harriman National Bank **osadzony został w więzieniu w Levisbury,** w stanie Pensylwanja. Harriman, jak wiadomo, **skazany został na 4 i pół lata więzienia za sfałszowanie dokumentów oraz za różne malwerzacje.**

We Francji również upały

Z Paryża donoszą:

Fala upałów trwa w całej Francji. Wczoraj termometr **wskazywał 34 stopnie w cieniu.** Dziś temperatura **podniosła się do 35 stopni.** Najbliższe dni mają być również upalne. W wielu miejscowościach **daje się odczuwać brak** wody tak, że władze przedsięwzięły środki celem zaopatrzenia ludności wodą.



— **P. Prezydent R. P. przyjął w poniedziałek na kolejnej konferencji Prezesa Rady Ministrów prof. dr. Kozłowskiego, który poinformował P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.**

— **Do Zakopanego przybyła na parodniowy pobyt wycieczka harcerzy polskich z Ameryki. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele miasta i uzdrowiska oraz orkiestra wojskowa 20 p. p. Harcerze odbyć mają kilka wycieczek w Tatry. W piątek, 6 bm. bawiła w Zakopanem i Morskiem Oku wycieczka uczestników międzynarodowego komitetu transportowego.**

— **We Lwowie obraduje walny zjazd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P. z udziałem około 400 delegatów.**

— **Na zlot awjonetek w dniu 14 i 15 bm., w którym wezmą udział bracia Adamowicze i mjr. Skarżyński, otrzymano zgłoszenia od Aeroklubu Warszawskiego (4 awjonetki), Klubu Lotniczego w Łodzi (3) i Aeroklubu Krakowskiego (1).**

— **W Lyonie wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Dwa przepełnione publicznością tramwaje zderzyły się z sobą w pełnym biegu. 10 osób odniosło niezwykle ciężkie obrażenia.**

Wzmagania się antysemickiego ruchu w Tracji

Stambuł, 9. 7.

Agencja Reutera donosi o wzmagającym się **ruchu antysemickim w Tracji.** Do Stambułu **przybyło 1.700 Żydów z Tracji.** Władze tureckie **zawiesiły tygodnik antysemicki.** Minister spraw wewnętrznych wyjechał do Adrjanopola, by przeprowadzić dochodzenia, odnośnie zachowania się funkcjonarjuszów państwowych, oskarżonych o tolerowanie wystąpień antysemickich.

Drugi dzień procesu bojowców O. U. N.

Z Lwowa donoszą:

Dziś w drugim dniu procesu przeciwko 14-tu oskarżonym bojowcom z O. U. N., zeznawali dalsi oskarżeni. Wszyscy oni wbrew swoim zeznaniom w śledztwie **wypierają się winy, przecząc, jakoby kiedykolwiek należeli do O. U. N. i jakoby rozwijali działalność wywrotową.** Niektórzy oskarżeni wogóle odmawiają odpowiedzi na pytania dotyczące ich czynów, objętych aktem oskarżenia.

TU WYCIĄĆ!

— 462 —

Twarz jego była śmiertelnie blada, rysy twarzy wykrzywione złością. Oczy błyszczały żądzą zemsty.

Ha, gdyby wiedział, kto mu wypłatał tego figla! To nie przypadek zrządził, że Arpad przedwcześnie ukończył swe produkcje i przybiegł na ratunek żonie. Gdyby wiedział, udusiłby winowajcę własnemi rękami!

Nagle zasunął się w kąt.

Arpad wyszedł właśnie z wozu z żoną i towarzyszami.

— Skąd ty wiedziałeś Arpadzie, że byłam w niebezpieczeństwie? — spytała Aza, ochłonwąszy z pierwszego wrażenia.

— To jemu zawdzięczasz, — rzekł Arpad, wskazując na stojącego obok Stasia, — że zostałaś uratowana, i że ten łotr otrzymał zasłużoną karę. Staś, usłyszawszy z wozu twe krzyki, przybiegł powiedzieć mi o napadzie Toma.

Aza ucałowała i uścisnęła dziecko.

Ale Tom, słuchając tej rozmowy, uśmiechnął się do siebie złośliwie. Więc to ten smarkacz go zdradził? Już on mu za to zapłaci!

Ważąc w myślach plany zemsty, odszedł do swej izdebki.

ROZDZIAŁ LXXIX.

NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ.

Cóż było powodem, że markiza di Rovigano, spojrzawszy na twarz Janusza, zawahała się i nie podniosła do jego ust łyżeczki z trującym napojem?

Stara Uraka spoirzała na nią zdziwiona.

— 463 —

— Czemu tak drżysz, gołąbko? — spytała ją cicho. — Nie rozlewaj napoju, gdyż jest drogocenny i niezastąpiony. Lękam się, że moja pani zamieniła się z pantery w zwyczajnego, oswojonego kotka.

Markiza, która jeszcze ciągle wpatrywała się w twarz, rzuciła starej gniewne spojrzenie.

— Lękaj się i myśl sobie, co chcesz! — rzekła ostro. — Precz z twą trucizną! Temu człowiekowi nie spadnie ani jeden włos z głowy. Nie pozwolę, by mu się stała choćby najmniejsza krzywda!

Uraka miała minę taką, jakby wątpiła, czy pani jej jest przy zdrowych zmysłach.

— Ale, gołąbko, pomyśl, co mówisz. Jesteś chyba w gorączce! Czy mąż nie pisał ci wczoraj, że ma nóż na gardle? Czy nie oczekuje z godziny na godzinę wiadomości, która ma ciebie i jego uratować?

Markiza wzruszyła ramionami.

— Ach, co mnie obchodzi Rudolf! Zresztą, włóczęgę byłabym dla niego poświęciła. Ale tego człowieka Urako, patrz na niego! Serce twe jest wprawdzie stare i nieczułe, ale mimo to widok tego mężczyzny powinien przyspieszyć jego bicie.

Wpatrzyła się znowu w Janusza.

— Gdzie ja miałam wtenczas oczy? — mówiła jakby do siebie. — Prawda, że był oszpecony raną i krwią. Teraz dopiero widzę piękność jego rysów. Ha, i tego człowieka chciałaś zamordować? Precz z mych oczu, potworze!

Stara była przyzwyczajona do rozmaitych kaprysów swej pani, ale tym razem postępowanie jej było dla niej zagadką. Wyszła z pokoju, potrząsa-

Humor

PRZEZORNOŚĆ.

— Cóż, dobre było powietrze na pańskiej wycieczce w góry?

— Wspaniałe, to też napompowałem sobie niem wszystkie cztery opony samochodowe.

W ZOO.

— Chciałbym być żyrafą...

— Dlaczego?

— Bo ojciec nie mógłby mi dostać do uszów...

TAJEMNICE DOMU.

— A, wiesz, moja droga, twój mąż skarżył się przedemną wczoraj, że prowadzi w domu zupełnie psie życie...

— I ma rację: przychodzi do domu zawsze z zabłoconemi nogami, rozkłada się wygodnie koło pieca i ujada na jedzenie...

WYRÓWNANIE.

— I ty ośmielasz się jeszcze sprzeczać ze mną — ze mną, której zawdzięczasz wszystko, czem jesteś!... Cóżeś ty miał, zanim myśmy się pobrali?

— No, w każdym razie, moja droga, własny klucz od mieszkania...

Lekkoatleci polscy walczą na dwuch frontach

Panowie w Rydze — Panie w Warszawie

Na zakończenie mistrzostw Polski panów, delegat PZLA, I-szy wiceprezes p. dyr. Szlachciak podał przypuszczalny skład reprezentacji Polski na trójmecz bałtycki w Rydze. Skład ten może, zdaniem dyr. Szlachciaka ulec zmianie, jednakże podani zawodnicy brani są przedewszystkiem pod uwagę.

100 m.: Trojanowski, Szymański; 200 m.: Trojanowski, Biniakowski; 400 m.: Biniakowski, Koźlicki; 800 m.: Kucharski, Kuźmicki (Kostrzewski); 1.500 m.: Kusociński, Kucharski (Soldan); 5 tys. m.: Kusociński, Fiałka; 10 tys. m.: Fiałka, Noji. O ile pertrakacje z państwami bałtyckiemi w sprawie zniesienia 10.000 m. dojdzie do skutku, w miejsce tego odbędzie się 400 m. płotki, w którym startować będą Kostrzewski i Sobik; 110 płotki: Wieczorek i Nowosielski; 4×400: Kostrzewski, Biniakowski, Koźlicki, Kucharski (Kuźmicki); kula: Heljasz, Tilgner; dysk: Heljasz, Siedlecki; oszczep: Łokajski, Turczyk; skok w wyż: Pławczyk, Luckhaus; skok w dal: Nowak, Hofman; skok o tyczce: Schneider, Kluk.

Skład reprezentacji przeciwko Niemcom został ustalony natychmiast po mistrzostwach 100 mtr. — Walasiewiczówna, Gotliebówna; 200 mtr.: Walasiewiczówna, Orłowska; 80 m. płotki: Freiwaldówna, Orzełówna; w zwyż: Orzełówna, Wajsówna; wdal: Walasiewiczówna, Wenclówna; dysk i kula: Wajsówna, Cejzikowa; oszczep: Kwaśniewska, Smętkówna; sztafeta 60 × 75 × 100 × 200: Białasówna, Gotliebówna, Orłowska, Walasiewiczówna.

Wszystkie wymienione zawodniczki zostały od poniedziałku skoszarowane na obozie w C. I. W. F. pod kierunkiem kpt. Barana i trenera Cejzika. Nasz jedyny trener, który może się pochlubić takiemi rezultatami pracy, jak wyniki Kwaśniewskiej i Świderskiej, potrafi może w ciągu kilku pozostałych dni wyszlifować nieco formę naszych reprezentantek.

O ile chodzi o mecz Polska — Niemcy pań to nie ulega kwestji, że przegramy go nawet wysoko.

Wielki miedzynarodowy turniej zapaśniczy

odbędzie sie niebawem w Katowicach

Jak się dowiadujemy, Katowice będą miały w najbliższych dniach znów swoją sensację sportową. Za kilka dni ma się rozpocząć w jednej z katowickich sal wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o złoty pas miasta Katowic ze spółudziałem najwybitniejszych asów ciężkiej atletyki. M. in. mają przyjechać dobrze znani w kołach katowickich Kley i Schwartz. Ostatni w ub. roku stracił „Złoty pas" na korzyść Sztekkera. Pozatem przyjadą Grueneisen (Szwajcarja), olbrzym śląski Leon Grabowski i szereg innych atletów.

Turniej stoi pod opieką Centralnego Związku Zapaśników Polskich. Zapowiedź o turnieju wywołała w Katowicach wielkie zainteresowanie, tembardziej, że w turnieju tym walki stać będą na bardzo wysokim poziomie sportowym. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

Po meczu „C.K.S."-„Unja"

Szczegóły spotkania w Częstochowie

O zainteresowaniu meczu świadczy fakt, że już o godz. 20, ulice Sosnowca i Czeladzi zapełnione były ludźmi żądnymi wieści z Częstochowy. Na ulicach dyskutowano namiętnie, oraz robiono zakłady. W Czeladzi komisarjat, dokąd obiecano nadać wynik, był w prawdziwem oblężeniu. W pewnej chwili na skutek mylnej wieści na szybie ukazała się kartka z wynikiem 3:2 dla Unji. Tłum nie dowierzając przybrał taką postawę, że w obawie stłuczenia szyby, spuszczono pośpiesznie żaluzje.

Pierwsza wiadomość dotarła o godz. 20.30, która jednych rozczarowała, wywołując smutne refleksje, u innych wywołała szaloną radość. Graczy zwycięskiej drużyny tłum porwał na ręce, obnosząc ich w triumfie.

Jak pisaliśmy, do przerwy gra była równorzędna, a C. K. S. atakował. W 5 minucie Turzyński strzela pod poprzeczkę, lecz piłkę odbija bramka. Drugi strzał również broni szczęśliwie. W drużynie czeladzkiej zawiódł atak, a zwłaszcza kierownik E. Przybyłek, najsłabszy gracz na boisku. Partnerem jego był środkowy pomocnik Zioło. Właściwie im drużyna zawdzięcza przegrany mecz. W Unji najlepszą częścią drużyny atak, tyły słabe. Mecz, Unja wygrała zasłużenie.

Nowy rekord światowy w dziesięcioboju

Fenomenalny wynik osiągnał w Hamburgu Sievert, bijąc rekord świata w dziesięcioboju o przeszło 328 pkt. Wyniki Sieverta stały na takim poziomie, że sam jeden pokonałby reprezentację Szwajcarji. Nowy rekord brzmi 8790,46 pkt. Dawny rekord Niemca wynosił 8467,62, rekord olimpijski Bauscha — 8462,23 pkt.

Wyniki szczegółowe Sieverta brzmiały (w nawiasach podajemy na pierwszem miejscu jego dawne wyniki, na drugiem — wyniki Bauscha: 100 m. — 11,1 (11.4 — 11,7); w dal — 748 (709 — 695); kula 15.31 (14,55 — 15,32) w zwyż — 180 (182,5 — 170); 400 m. — 52,2 (54 — 54,2); 110 płotki 15,8 (16,2 — 16,2); dysk 17,23 (46,66 — 44.58); oszczep 58,32 (59,58 — 61,91); tyczka 343 (340 — 400); 1.500 mtr. — 4:58.8 (3:59,7 — 5:11,7).

Interesujący dzień w katowickich wyścigach konnych

W 15 dniu wyścigów konnych na torze katowickim startowała rekordowa wprost ilość koni. Spotęgowało to naturalnie zainteresowanie i nawet obrót w totalizatora był bardzo znaczny. Pogoda dopisała, jak również i publiczność. Dzięki znacznej ilości startujących koni przebieg poszczególnych gonitw był bardzo ciekawy, przyczem największe zainteresowanie budziła gonitwa płaska loteryjno-sprzedażna, którą wygrał „Beau" Turno'a pod Wachowiakiem.

Wyniki gonitw są następujące:

W pierwszej z płotami 2.400 mtr. wygrał Maraton II rtm. Święcickiego pod kpt. Bylczyńskim w 2,54, 2. Lancelot. Tot. za 10 zł. zw. 16 zł.

W drugiej z płotami 2.400 mtr. prowadziła faworytka Ehbien — na płocie upadła z jeźdźcem, dosiadł jednak konia, by upaść po raz drugi na ostatnim płocie. Koń przybiegł do ceiownika. Wyłamał również Facet. Wyścig wygrała Odaliska st. „Bończa" pod j. Chomiczem w 3,14. Tot. za 10 zł. zw. 60 zł.

W trzeciej płaskiej 1.600 mtr. przy udziale 8 koni — po udanym starcie wygrała Makata Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 1,40. 2. Beatrice. 3. Dzierlatka. 4. Enigma. 5. Podolanka. 6. Emocja. 7. Blonay. 8. Gironde. Tot. za 10 zł. zw. 33 zł., m. 14, 29 i 19 zł.

Czwartą płaską loteryjno-sprzedażną 1.800 mtr. wygrał Beau p. L. Turno pod j. Wachowiakiem w 2,03. 2. Rakieta II. 3. Ebony. 4. Foryś. 5. Antypka. Tot. za 10 zł. zw. 21 zł., m. 14 i 23 zł.

W piątej płaskiej 2.100 mtr. wygrał Jan Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Wachowiakiem w 2,26. 2. Flirt. 3. Dres. 4. Wigor II. 5. Brilotta. 6. Wisienka. 7. Temperament. Z Regenta j. Lewandowski spadł z konia na starcie i wycofał się zgonitwy. Tot. za 10 zł. zw. 12 zł., m. 11, 13 i 14 zł.

W szóstej płaskiej 1.800 mtr. wygrał Pilatus p. Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Wachowiakiem w 2,05. 2. Ibara. 3. Woronka. 4. Retiur. 5. Kudak. Ariela została na starcie. Tot. za 10 zł. zw. 53 zł., m. 18 i 15 zł.

W ostatniej z przeszkodami 4.000 mtr. wygrała dobrze skacząca Klinka T. Seidla pod dobrym jeźdźcem Lipińskim w 5,11. 2. Jedynak II. 3. Calvados. Tot. za 10 zł. zw. 17 zł.

Wyścig kolarski dokoła Ziemi Wielkopolskiej

Wyścig Dokoła Ziemi Wielkopolskiej organizuje w dniach 21 i 22 lipca „Dziennik Poznański". Ogólny dystans wyścigu 400 km. podzielony został na dwa niemal równej długości etapy: Poznań — Kościan z punktem odżywczym w Jarocinie (193 km.) i Kościan — Poznań ze stacją żywnościową w Pniewach (207 km.)

Korzystając z tego, że wyścig wielkopolski będzie jedyną bodaj impreza etapową przed pojedynkiem polsko-niemieckim Berlin — Warszawa, P. Z. T. K. postanowił zalecić udział w nim całej drużynie kandydackiej, składającej się z 32 zawodników.

Wynik mistrzostw Polski (wyznaczonych do Katowic na niedzielę, 15 bm. i wyścigu wielkopolskiego będzie miał obok biegu Warszawa — Radom — Warszawa decydujący wpływ na ukształtowane drużyny reprezentacyjnej przeciw Niemcom.

Mecze piłkarskie we Lwowie i Łodzi

Lwów: Sokół — Hasmonea 2:0, Czarni — Pogoń IB 1:0, Ukraina — Legja 2:1, Resovia — Polonia Przymyśl, Ognisko — Switeż 2:1. **Łódź:** WKS. — Hakoah 4:0, Union — ŁKS Ib. 6:1, Widzew — Wima 2:0:, ŁTSG — Kaliski KS. 4:1,

Wyścig kolarski dokoła Łodzi

W niedzielę odbył się w Łodzi wyścig kolarski dokoła Łodzi na przestrzeni 211 klm., w którym startowało również dwu czołowych niemieckich kolarzy oraz cała czołowa klasa kolarzy polskich. Wskutek defektów odpadli: Kiołbasa, Korwin Zaleski oraz jeden z kolarzy niemieckich. Wasilewski wskutek wypadku zderzenia się z samochodem został przewieziony do szpitala warszawskiego.

Pierwsze miejsce zdobył Igo (WTC Warszawa) w czasie 7:31.19 godz., 2) Leszkiewicz (Wima) 7:31.23, 3) Więcek (Resursa) 7:31.23, 4) Odartus, 5) Kasprzak, 6) Lipiński, 7) Konopiński. Na 11 miejscu — Weis Berlin.

F. C. Vienna w Król. Hucie i Wielkich Hajdukach

Jak się dowiadujemy, w dniu 15 bm. gości na Śląsku znany ligowy zespół austrjacki FC. Wień, w którym gra słynny Horwath. 15 bm. przeciwnikiem FC. Wien będzie AKS. o godz. 17,30 na boisku AKS, zaś 18 bm. przeciwnikiem będzie Ruch na boisku Ruch w Wielk. Hajdukach.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

DĄBROWA — SARMACJA 2:2

HAKOAH — HAKOAH 3:0

Będziński Hakoah pokonał drużynę z Bielska w stosunku 3:0.

MYSZKÓW — BŁYSKAWICA 2:1

Przez zwycięstwo to Myszków wszedł do A klasy.

Sport na Śląsku

PROPAGANDOWE ZAWODY PŁYWACKIE OBOZU OLIMPIJSKIEGO W TYCHACH

Obóz przedolimpijski pływacki dla zawodników śląskich i kurs instruktorów pływania, zorganizowany przez Okręgowy Ośrodek W. F. Katowice, urządza na zakończenie obozu w Tychach w dniu 15 bm. o godz. 15 wielkie propagandowe zawody pływackie, dostępne dla wszystkich stowarzyszonych i niestowarzyszonych zawodników. Program obejmuje: 1) nurkowanie, 2) 100 mtr. stylem dowolnym panów, 3) 100 mtr. stylem klasycznym pań, 4) sztafeta 3×100 stylem zmiennym dla panów, 5) 50 mtr. stylem dowolnym dla junjorów do lat 16-tu, 6) 100 mtr. na wznak panów, 7) skoki pokazowe, 8) 200 mtr. klasycznym dla panów, 9) 1.500 mtr. dowolnym dla panów, 10) pokaz ratownictwa, 11 zawody w piłce wodnej.

Termin zgłoszeń do dnia 13 bm. na adres: Przedolimpijski obóz pływacki w Tychach. Zawody są wolne od opłaty startowego. Jako nagrody wydane zostaną zwycięzcom dyplomy i nagrody honorowe.

KS. „STRZELEC" BARANOWICE — SMP. GARDAWICE 0:6 (0:3)

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie sportowym, pod lekką przewagą SMP., która odniosła zasłużone zwycięstwo. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Spendel 3, Kowalski II 2 i Krautwurst 1.

Ze sportu robotniczego

„NAPRZÓD" ROŻDZIEŃ — „GWIAZDA" BORKI 1:0 (0:0)

Sędzia Mierzwa dopuścił do ostrej gry. Rezerwa rozegrała przedmecz 3:0 dla „Gwiazdy". Młodziki 4:0 dla „Naprzodu".

„SIŁA" ŁAZISKA GÓRNE — RKS. HAJDUDUKI 3:1 (2:1)

Rezerwy 1:1. Hajduki zamierzają protestować z powodu nieprzepisanego boiska.

TMR. SZOPIENICE — SIŁA GISZOWIEC 4:2 (0:1)

Gra drużyny TMR. dość ostra. Dwa razy kontuzjonowano bramkarza Giszowca. Rezerwa 2:0.

TMR. MYSŁOWICE — „SIŁA" JANÓW 3:0 (1:0)

Gra spokojna i ładna. Rezerwy 4:2 dla Mysłowic.

„WOLNOŚĆ" KATOWICE III — FRYZJERSKI 10:0 (3:0)

Rezerwa 5:0 dla Wolności.

PRZYSZŁOŚĆ DĄB — ZAGŁĘBIE DĄBROWA GÓRNICZA 2:2 (0:1)

Spotkanie towarzyskie obu zespołów, które odbyło się w Dąbrowie, zakończyło się wynikiem remisowym.

PIŁKA RĘCZNA

K. S. POGOŃ KATOWICE — RKS. FREIE TURNER KATOWICE 5:10 (3:5)

Spotkania towarzyskie zakończyły się porażką Pogoni katowickiej, która wystąpiła w pełnym składzie. Sama gra była przeprowadzona fair w szybkiem tempie na wys. poziomie technicznym. Bramki zdobyli dla druż. Rob. Jasiński 6, God 2, Kleinert i Palenga po 1, zaś dla Pogoni Kaltmosz, Klukowski, Zgrzebniok i Kwaśniok. Objektywnie sędziował p. Janus. Rezerwy zremisowały (3:3).

KOMUNIKAT ŚL. R. SKO.

Ostateczne zgłoszenia na obozy I turnusu od 15. VII. do 25. VII. 34 dla kobiet i mężczyzn, który odbywają się w Hucisku, przyjmuje sekretarjat Śl. RSKO. do 12. VII. 34. godz. 9 rano. Uprasza się zarządy RKS o zgłoszenie swoich uczestników w terminie ze względu na wyrobienie zniżek 81 proc.

Drobne wiadomości sportowe

— Berlin, Na mistrzostwach okręgowych Niemiec osiągnięto szereg drobnych wyników. W dysku pań Mollenhauer osiągnęła 42,57, Krauss 40.52. Oszczep — Gelius 39.13, kula — Schroeder 12.88.

Panowie: oszczep — Weimann 70.29, Stoeck 68,72, skok w dal — Biebach 737, Long 755; 1500 mtr. — Paul 43.58,7.

— Wiedeń. W meczach o puhar Europy środkowej w Budapeszcie „Hungaria" pobiła Spartę 2:1. Był to czwarty mecz tych drużyn; trzy pierwsze unieważniono. W Wiedniu Rapid pokonał Bolognę 4:1, ale mimo to do półfinału wobec wyniku 6:1 pierwszego spotkania, wchodzi Bologna. W Kladnie SK. Kladno pobił Ferencvaros 4:1, ale do półfinału wchodzi też Ferencvaros (pierwszy mecz 6:0), wreszcie w Turynie Ujpesti zremisował z Juventusem 1:1. Pierwszy mecz dał wynik 1:3.

— Wiedeń. Węgrzy pokonały Austrję w meczu lekkoatletycznym w miażdżącym stosunku 78,5:50,5. z

— Helsinki. Fenomenalne wyniki w maratonie uzyskał Fin Suoknuutti w Helsinkach. Pełny dystans 42,2 klm. przebiegł on w 2:28,17,9. Po raz pierwszy przebiegnięto maraton w czasie poniżej dwu i pół godzin. Rekord olimpijski Zabali wynosi 2:31,36, Japończyk Kusonoki miał 2:31,10. Na tych samych zawodach Jaedvinen rzucił oszczepem 72,61. Hoeckert nowa gwiazda długodystansowa Finlandji pobił na 2 klm. w czasie 5:25,1, Mattilainena i Lehtinena w 5:25,6, ale przegrał 3 klm. w czasie 8:31,5 z Salminenem 8:30,8, Ny wygrał 800 mtr. w 1:53,7.

Matura, złożona przez więźnia

W Walencji w Katalonji przed komisją egzaminacyjną stanął w tym roku niezwykły kandydat. Jest to młodzieniec dwudziestoośmioletni, niejaki Eliio Herraiz Caros, który od września 1932 roku przebywa w więzieniu San Miguel de los Reyes, skutkiem wyroku sądowego za dokonane zabójstwo. Harraiz, który przybył na egzamin pod eskortą dwóch policjantów, otrzymał ze wszystkich przedmiotów doskonałą ocenę, wszystkie bowiem odpowiedzi były zdumiewające. Więzień zatrudniony w więzieniu jako sanitarjusz zdradza wielkie zdolności medyczne. Spodziewa się on przedwczesnego darowania mu pozostałej do odbycia kary za dobre sprawowanie się w więzieniu i zamierza poświęcić się studjom medycznym, aby gorliwem zdobyciem wiedzy lekarskiej stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa, wśród którego niebacznie popełnił ongiś zbrodnię.

M. Zoszczenko

UBRANIE ROBOCZE

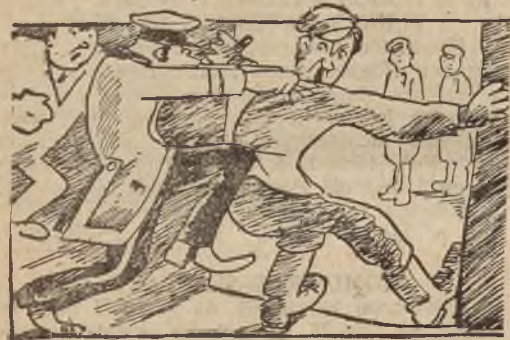
Obrazki z życia sowieckiego

Ot, obywatele, do czegośmy dożyli! Człowiek pracy nawet do restauracji wejść nie może — nie wpuszczają. Na ubranie robocze zezem patrzą, niby że brudne w stosunku do, powiedzmy, otoczenia...

W ten sposób znajomy mój Bazyli Konopatow ucierpiał. Własną personą. Wypchnęli go, bracia, z restauracji! Ot, do czegośmy dożyli!

Przedewszystkiem Bazyli Konopatow, jak tylko znalazł się w drzwiach, odrazu poczuł — że coś nie w porządku, że szwajcar jakoś z podełba przyjrzał się jego ubraniu... Ale nie o to chodzi. Specjalnie czuł się pokrzywdzony Bazyli Konopatow stosunkami takiemi...

Zwrócił się do szwajcara:



— Co, mówi, patrzysz z podełba? Ubranie ci się moje nie podobało? Do gorsów prasowanych przyzwyczaiłeś się?...

A szwajcar cap Bazylego Konopatowa za łokieć i nie wpuszcza.

Bazyli Konopatow wyrywa się.

— Ach, tak? — krzyczy. — Człowieka pracy nie wpuszczacie do restauracji? Kostjum roboczy się nie podoba?

Naturalnie przy tej okazji zebrała się publiczność. Przyglądają się. Bazyli Konopatow krzyczy:

— Rzeczywiście, obywatele, nie mam — mówi — prasowanego gorsu i krawat mi się nie majta pod brodą... Być może również, że w ciągu trzech miesięcy nie myłem szyi... Ale, mówi, może podczas pracy pocę sie i nie mam czasu na to, ażeby ciągle zmieniać ubrania tędy i owędy...

Tutaj służba gastronomiczna zaczęła naciskać na Bazylego Konopatowa. Wyprowadzają go pod rece a szwajcar, sukin syn, poprostu kolanem napiera z tyłu, ażeby w drzwiach nie byżadnego zatrzymania.

Bazyli Konopatow naprawdę się rozgniewał, można powiedzieć nawet oszalał. Poprostu szlocha człowiek i krzyczy:

— Towarzysze! — krzyczy — Bracia mleczni! Co to się dzieje w budownictwie robotniczo - włościańskiem? Bez prasowanego gorsu człowiekowi nażryć się nie pozwalają...

Wtedy zaczął się prawdziwy skandal. Bo naród widzi — ideologja obrażona... Zaczęto służbę gastronomiczną odpychać nieco na stronę — kto butelką machnie, kto krzesłem...

Gospodarz krzyczy, jakby miał trzy gardła, że niby teraz mogą mu zakład zamknąć za dopuszczenie do zgorszenia publicznego...

A wtedy ktoś z orkiestry pobiegł po milicję.

Zjawiła się milicja. Bieże kochanego Bazylego Konopatowa i wsadza go do dorożki.

A Bazyli Konopatow i wtedy nie ucichł:

— Bracia! — krzyczy. — Towarzysze! Co się to dzieje? Jeżeli już — mówi — milicja trzyma stronę gospodarza i za ubranie robocze wyrzuca człowieka, to lepiej mi — powiada — popłynąć do burżujów do Ameryki niż takie działania znosić...

Przywieźli Bazylego Konopatowa do komisarjatu i wsadzili do celi.



Przez całą noc kochany Bazyli Konopatow nie zmrużył oka i dopiero nad ranem chrapnął z godzinkę. A rano budzą go i prowadzą do naczelnika.

Naczelnik mówi:

— Możecie iść, towarzyszu!

A Bazyli mówi:

— Obrażono moją osobowość, a teraz — „możecie iść“... Kostjum roboczy, mówi, nie podoba się? — mówi. — A może ja w tej chwili usiądę i pojadę do wyższych władz ze skargą na takie działania...

Naczelnik milicji mówi:

— Dajcie spokój, towarzyszu! Przestańcie durnia strugać! Pijanych ludzi — mówi — według przepisów nie wpuszczają do restauracji. A wy — mówi — nawet na schodach wymiotowaliście...

— Co takiego? — pyta Konopatow. — Więc mnie nie wyrzucili za ubranie?

Wtedy dopiero wszystko stało się jasne Bazylemu Konopatowowi.

— A ja — mówi — myślałem, że to za ubranie robocze. Skoro jednak to wszystko z powodu pijanego stanu, w takim razie — rozumiem doskonale. Współczuję nawet. Nie sprzeczam się!

Uścisnął Bazyli Konopatow rękę naczelnikowi, przeprosił za zakłócenie spokoju i poszedł do domu. Tł. A. W.



Bonnie Parker, 19-letnia bandytka, została w tych dniach zastrzelona w czasie pościgu. Młoda bandytka ma kilkanaście mordów i napadów rabunkowych na swem sumieniu.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 9 lipca 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 44,30. 5 proc. poż. konwersyjna 63,50. 6 proc. poż. dolarowa 73,00—73,50—73,25. 4 proc. poż. dolarowa 53,10—53,00. 7 proc. poż. stabilizac. 67,50, 67,88—68,00—67,88 drobne. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Manku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83,25. 8 proc. obligac. Banku Gosp. Krajow. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 48,75—48,00—48,25—48,50. Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów niejednolita.

Waluty:

Dolar pryw. 5,27,5. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 86,75. Starachowice 10,65 do 10,70. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 72,00. Pożyczka Dillonowska 85,50. Pożyczka stabilizcyjna 114,00. Pożyczka warszawska 61,75.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 9 lipca 1934 r.

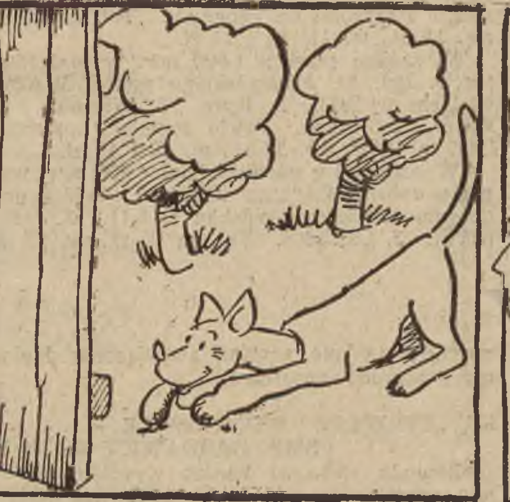
Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 120 ton 14. Otręby pszenne grube 11—11,25. Otręby pszenne średnie 10,50—10,75. Rzepak 36—39. Łubin niebieski 9,75—10,50. Łubin żółty 11—12. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Wreszcie schylił się — zagląda i — o dziwo. Co za czary? W płocie, tam, gdzie były budy, wielka dziura. Nie do wiary.



Gdy przez otwór w płocie zajrzał, „oczom jego się przedstawił straszny widok“. — Ciapek szelma żarł krupnioka, aż się dławił.



Trudna rada — Froncek całkiem serjo zaczął się już smucić. Głód doskwiera. Cóż jeść będzie? Bo już krupniok się nie wróci.



Lecz gdy Ciapek wytknął szparą uśmiechnięty pysk i ślepia, jakoś się Fronckowi w duszy rozwidniło — stało lepiej.

(C. ag dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redakt. odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.